Wydanie A. B. C.
Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, środa, 9 listopada 1938 — Nr 308

Adam Romer

Co dalej?

Warszawa, listopad.

Arbitraż wiedeński nikogo nie zadowolił. Pretensje są różne i różne są też — kozły ofiarne. Słowacy zrzucają winę za przegraną w sprawie spornych miast na Czechów, nie przyznając się do zawodu, jakie im sprawiło zbytnie zaufanie — na złudzeniach oparte — do Niemiec. Zresztą w Wiedniu przeważył szalę włoski punkt widzenia; Niemcy co prawda obronili pozostawienie Słowakom Bratysławy, co jest tym ciekawsze, że Niemcy tam stanowią najliczniejszą grupę narodowościową, — ale za to Włosi przeforsowali oddanie Węgrom Koszyc, Ungwaru (Użhorodu) i Munkacza, pozbawiając w ten sposób Ruś Karpacką wszelkiego połączenia ze Słowaczyzną i wszelkich gospodarczych warunków do życia.

Niemcy pocieszają się niedopuszczeniem do wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Jest to jednak słaba pociecha. Jeśli bowiem nastroje wśród Rusinów karpackich są istotnie takie, jak je maluje prasa, to po zajęciu przez Węgrów południowej części kraju i odcięcia go od — czeskich sił zbrojnych, rząd „ukraiński" ks. Wołoszyna może się łatwo znaleźć nie tylko wobec wrogiej postawy ludności, lecz i wobec bardzo realistycznych, nie tylko słownych, argumentów z jej strony.

Nie ma zresztą co ukrywać, że uznanie granicy, ustalonej w Wiedniu, za „definitywną" jest dla Polski nie do przyjęcia. Nie podzielając ani zbytniego optymizmu prasy rządowej, ani pesymizmu części prasy opozycyjnej, stwierdzamy bez ogródek, że chodziło tu wiadomym czynnikom o zadanie nam klęski i że to wrażenie jest dziś dosyć rozpowszechnione. Dlatego też interes i prestige Rzeczypospolitej wymagają naprawienia tego, co się stało, względnie usunięcia pozorów, że stało się coś wbrew nam. Stwierdzamy również, że sąd nasz o tym „odcinku" naszej polityki zagranicznej wydamy zależnie od wyników tej właśnie „rozgrywki". Byliśmy zawsze przeciwni przedwczesnym triumfom i po odzyskaniu Zaolzia, i po obecnej rektyfikacji granic ze Słowaczyzną; przy całej naszej radości z osiągnięcia tych wyników i z naprawienia dwudziestoletniej krzywdy zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z tego, że najtrudniejsza chwila dopiero nadchodzi. Sprawa likwidacji „Piemontu" zakarpackiego jest bowiem zagadnieniem najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej, interesów, których dziś musi obronić sama jedna — przeciw wielu siłom wrażym.

Ostatnie wypadki na terenie Małopolski Wschodniej, szczególnie we Lwowie, i nastroje tam obserwowane

umacniają nas w przeświadczeniu o stanie gorączkowym iredenty ukraińskiej.

Nie chodzi nam o alarmy; mamy pełne zaufanie do siły państwa. Chodzi nam jednak o to, by społeczeństwo zdawało sobie sprawę z celów i metod bardziej niż kiedykolwiek aktywnych wrogów naszego narodu i państwa, nastawionych na wykorzystanie sytuacji dla akcji pod komendą obcych agentur. Dobrze się stało, że patriotyczny Lwów im pokazał zęby. Źle jednak byłoby, gdyby się nie miała zacząć potężna kontrofensywa polska. Domagając się likwidacji Rusi Podkarpackiej,

musimy się również domagać całkowitego uzgodnienia polityki naszej administracji na kresach z wymaganiami obrony narodowej.

Zamiast oklepanej frazeologii i tępienia opozycji narodowej, niektórzy z naszych wielkorządców czyniliby lepiej, spoglądając w oczy rzeczywistości rzeczywistej i — panując bezwzględnie nad sytuacją narodowościową. Nie wyolbrzymiamy niebezpieczeństw, ale i nie oddajemy się zgubnemu kwietyzmowi. Naród nasz na kresach jest w swojej opinii całkowicie zjednoczony, odpowiedzialność więc spada wyłącznie na władze.

Musimy uzyskać wspólną granicę z Węgrami i musimy wzmocnić nasz narodowy stan posiadania na kresach. Wierność wobec tradycji jagiellońskich i obowiązek ugruntowania potęgi Rzeczypospolitej każą nam głoszone dziś przez Niemców hasło samostanowienia narodów, hasło granic etnograficznych — traktować z należytą ostrożnością. Przestrzeganie go przez Niemcy wobec Polski na zachodzie będzie sprawdzianem szczerości i dobrej woli obecnych kierowników Trzeciej Rzeszy. Na wschodzie takimże sprawdzianem będzie dalszy ich stosunek do ukrainizmu.

Polska nie może dopuścić do uczynienia z „etnografii" taranu do podważenia spoistości i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Rząd ma niewątpliwie przed sobą trudne zadanie, ale zadanie, które musi być wypełnione — i to prędko. Rzadko kiedy odpowiedzialność rządzących była tak ogromną.

———:oOo:———

Wielkie sukcesy wojsk gen. Franco
na froncie Ebro

Bilbao, 8. XI. (PAT). Wojska gen. Franco w dalszym ciągu posuwały się w zwycięskim marszu naprzód na froncie Ebro. Po zaciętych walkach zdobyta została miejscowość Mora del Ebro, będąca bardzo ważnym punktem strategicznym, gdyż znajdują się tam dwa mosty na rzece Ebro. Nieprzyjaciel bronił Mora del Ebro bardzo zawzięcie i poniósł wielkie straty zarówno w ludziach, jak i w materiale wojennym. Na froncie Castellon nieprzyjaciel rozpoczął natarcie na linię wojsk gen. Franco, mimo to jednak w całym okręgu nadbrzeżnym akcja nieprzyjaciela została odparta. Wojska rządowe straciły około 500 zabitych i 1000 jeńców. Wśród materiału, zdobytego przez wojska gen. Franco, znajdują się 4 sowieckie czołgi. W Katalonii wojska rządowe na odcinku rzeki Segre zdołały przedrzeć się przez linię gener. Franco, wkrótce jednak wojskom gen. Franco udało się nawiązać łączność i odciąć oddziały rządowe, które zdołały przedrzeć się przez front. Zbombardowana przez lotnictwo rządowe m. Cabra w prowincji Cordoba leży ok. 60 klm. poza linią frontu i nie ma żadnego znaczenia wojskowego. Padło tam od bomb rządowych około 200 ofiar. Jedna z bomb trafiła w budynek szkolny, zabijając i raniąc wiele dzieci.

Nieudała kontrofensywa czerwonych

Barcelona, 8. XI. (PAT). Wobec sytuacji wojsk rządowych na froncie Ebro, gdzie wojska gen. Franco odniosły znaczne sukcesy, premier Negrin zwołał nadzwyczajne posiedzenie, w którym wzięli udział członkowie najwyższych władz wojskowych z szefem sztabu gen. Rojo i dowódcą armii katalońskiej gen. Sarbia na czele.

Na posiedzeniu tym postanowiono rozpocząć wielką kontrofensywę w Katalonii i na froncie Lewantu. Kontrofensywa na froncie Lewantu rozpoczęta została w niedzielę na odcinku Nules. Wojska rządowe zdołały przedrzeć się przez linię przeciwnika. W poniedziałek wojska gen. Franco koncentrycznym atakiem przełamały napór wojsk rządowych i otoczyły oddziałami, które znalazły się za frontem. Wojska gen. Franco zdobyły około 1000 jeńców, a wśród nich dwóch komisarzy politycznych armii rządowej i 4-ch wyższych dowódców. W ciągu poniedziałku na odcinku rzeki Segre wojska rządowe rozpoczęły ofensywę, używając wielkiej ilości samolotów dla osłony przeprawy przez rzekę Segre. Wojska rządowe odniosły pewien sukces, obsadzając część prawego brzegu rzeki na tym odcinku. W ciągu popołudnia wojska gen. Franco otrzymały posiłki i przeszły do przeciwnatarcia, zmuszając w niektórych miejscowościach nieprzyjaciela do wycofania się z powrotem na lewy brzeg rzeki. Walki na tym odcinku jeszcze trwają.

Wypędzenie (?) kard. Segury z narodowej Hiszpanii

Kraków, 8. XI. „La Croix" z 6—7 XI. donosi, że według „Manchester Guardian" kard. Segura, poprzednio arcyb. Toledo, obecnie arcyb. Sewilli, miał zostać wypędzony z Hiszpanii na rozkaz rządu gen. Franco, a to z powodu jego „ataków" na „falangistów".

„La Croix" stwierdza, że „Manchester Guardian" ma „wiadomości religijne często błędne", ale dodaje:

„Jest rzeczą pewną, iż umiarkowani „falangiści" są coraz więcej zaniepokojeni stanowiskiem

„falangistów", którzy się zadeklarowali jako zwolennicy idei narodowo-socjalistycznych

i katolicyzmu bardziej nacjonalistycznego, niż rzymskiego. Kardynał Segura już nieraz dawał wyraz swemu niepokojowi z tego względu i znana jest jego opozycja w stosunku do teorii czczonych w otoczeniu gen. Franco".

Wiedeń nawiedzony trzęsieniem ziemi!

Panika w mieście. -- Duże straty materialne

Wiedeń, 8. XI. (PAT). Dziś o godz. 4.15 nad ranem odczuto w Wiedniu silne trzęsienie ziemi. Trwało ono przeszło 10 sek. W ciągu tego czasu nastąpiły trzy wstrząsy. Wszyscy mieszkańcy Wiednia poczęli opuszczać mieszkania. Domy zachwiały się w posadach, szyby głośno dźwięczały, a przesuwanie się mebli w mieszkaniach potęgowało panikę. Ostatni, szczególnie silny wstrząs spowodował zawalenie się iwelu kominów. Szczególnie gwałtownym wstrząsom uległa wieża katedry św. Szczepana. Wszystkie aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zostały zniszczone. Według dotychczasowych doniesień, są liczne szkody materialne. — W 10-tej dzielnicy Wiednia zawalił się dach jednego z domów. Trzęsienie to było znacznie silniejsze od ostatniego, które wydarzyło się przed 7-miu laty.

W Pradze też odczuto wstrząsy!

Praga, 8. XI. (PAT). Dziś o godz. 4 min. 12 odczuto tu wstrząsy podziemne. Zanotowano je również w południowo-wschodnich Czechach.

Gorączka wyborcza w Stanach Zj.

Nowy Jork, 8. XI. (PAT). Dzisiaj 40 milionów obywateli Stanów Zjednoczonych w 47 stanach dokona wyboru 35-ciu senatorów i 432 członków izby reprezentantów. Poza tym dokonany będzie wybór 32 gubernatorów i wyższych funkcjonariuszów w tych stanach. Jedynie w stanie Maine wybory dziś nie będą się odbywały, gdyż przeprowadzono je w październiku. Technika wyborcza w Stanach Zjednoczonych jest niebywale udoskonalona. Doprowadzono do tego, że 40 milinów głosów, oddanych w tak różnorodnych wyborach, obliczone będą w czasie krótszym, niż 24 godziny. Amerykanie szczycą się tym, uważając obecną technikę wyborczą za triumf nauki i techniki współczesnej. W niektórych stanach, gdzie gęstość zaludnienia jest większa, wybory dokonywane będą przy pomocy specjalnych maszyn, podobnych w swej konstrukcji do maszyn kalkulacyjnych. Wyborca oddawać będzie głos przez poruszenie specjalnej dźwigni, która automatycznie rejestruje liczbę głosów na liczniku. Maszyny do głosowania rozlokowane zostały w bardzo wielu punktach, a m. in. u fryzjerów, w drogeriach, piekarniach, szkołach itd. System składania głosów do urny został utrzymany jedynie w okręgach rolniczych.

—oOo—

Czy polityka Chamberlaina uchroni Europę od wojny?

Optymistyczne wywody „Times'a“

Londyn, 8. XI. (PAT). Na temat polityki zagranicznej premiera Chamberlaina „Times“ ogłasza interesujący artykuł wstępny, w którym oświadcza m. in., że premier brytyjski wyraźnie postawił sobie za cel uzyskanie porozumienia, które by mogło doprowadzić do zahamowania zbrojeń. Przeważająca większość opinii brytyjskiej jasno zdaje sobie sprawę z celów Chamberlaina i całą duszą go popiera. Opinia brytyjska domagać się będzie wzajemnej tolerancji, wyeliminowania wszelkiego dyktanda, rokowań na równych warunkach oraz wspólnego wyrzeczenia się wojowniczych zamiarów, które ukoronowane być winno porozumieniem się w sprawie zbrojeń. Żadna inna droga nie wiedzie do przywrócenia zaufania oraz usunięcia podejrzeń i nadużyć. W. Brytania od lat żądała rzeczywistego porozumienia z Niemcami nie w sensie ekskluzywnym, lecz jako klucza do pokoju europejskiego. Rządy się zmieniają, ale Niemcy przetrwają. W międzyczasie praca na rzecz pokoju nie może być według uprzedniego odrzucana. Zmiana mapy Europy środkowej jest oznaką załamania się beznadziejnej i niebezpiecznej polityki, skazanej od samego początku na niepowodzenia. Polityka ta mogła była ulec powolnej, spokojnej i bezpiecznej likwidacji, tymczasem jednak pozostawiono ją samą sobie i zawdzięczać należy to premierowi brytyjskiemu, że nie wynikły stąd powikłania dla całej Europy. Proces rewizji był wobec tego szorstkim, szybkim, twardym, ale ogólny efekt polega na tym, że środkowa Europa, tak jak to było zawsze jej przeznaczeniem, wstąpiła na drogę, wiodącą do trwałej równowagi. Rewolucja ta była w istocie rzeczy nieodzowną dla pokoju Europy, została ona dokonana bez wojny, a bez tych zmian nie było nadziei na utrzymanie pokoju.

Ustępstwa Węgier pod presją Niemiec?

Budapeszt, 8. XI. Rozeszły się pogłoski, jakoby rząd węgierski zamierzał zgodzić się na pozostawienie przy Rusi Podkarpackiej miasta Użhorodu, które było siedzibą lokalnych władz Rusi. Mówi się również o tym, jakoby rząd węgierski również miał wyrazić zgodę na przyłączenie do Rusi miasta Munkaczewo.

Pogłoski powyższe mają charakter sensacyjny. Świadczą one o silnej presji Niemiec wywieranej na Budapeszt.

20 tys. gości zagranicz. w Zakopanem

Warszawa, 8. XI. (Telef.). Z okazji międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem spodziewany jest duży zjazd turystów z zagranicy. Według dotychczasowych zgłoszeń oczekiwać należy przyjazdu blisko 20.000 turystów. Mają być zorganizowane specjalne pociągi do Zakopanego z Niemiec, Węgier i Rumunii.

BANKOWCY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC.

Warszawa, 8. XI. (Telef.). Związki zawodowe pracowników bankowych podjęły akcję o dalszą podwyżkę płac, powołując się na poprawę sytuacji gospodarczej. M. in. wręczono memoriał w sprawie przywrócenia tzw. czternastej pensji, która byłaby wypłacona na Boże Narodzenie.

—oOo—

Wybór prezydenta Czechosłowacji odroczony?

Warszawa, 8. XI. (Tel. wł.). Korespondent praski „K. W.“ donosi, że przywódcy wszystkich wielkich stronnictw politycznych po odbyciu międzypartyjnego posiedzenia, na którym zastanawiano się nad zmianą konstytucji, sfuzjowaniem partii i wyborem prezydenta, odbyli dziś dłuższą konferencję z premierem gen. Syrovym, na którym to posiedzeniu również omawiano najbardziej aktualny problemat wyboru prezydenta. Wobec tego, że nie nastąpiła jeszcze dotąd zgoda między partiami co do kandydatury na prezydenta, wybory, które miały odbyć się już z końcem tego tygodnia, będą prawdopodobnie odroczone na termin jeszcze nieokreślony.

W tej chwili, jako kandydatów, mających rzekomo najwięcej szans, wymienia się gen. Syrovy'ego i min. Chvalkovsky'ego, lecz i te propozycje nie są jeszcze definitywne.

Plan samoobrony przed penetracją gospodarczą Niemiec

Warszawa, 8. XI. (Tel. wł.). Z Londynu nadeszły wiadomości, jakoby król Karol rumuński nosił się z zamiarem przedłożenia W. Brytanii programu samoobrony gospodarczej państw bałkańskich i naddunajskich przed ekspansją Niemiec. Wiadomość powyższa wywołała duże zainteresowanie w kołach londyńskich.

Wielka powódź w Syrii

Beiruth, 8. XI. (PAT). Wczorajsze deszcze spowodowały w północnej Syrii wielką powódź. We wsi Azaz, na północ od Aleppo, runęło wiele domów. Dotychczas zanotowano 7 zabitych. Wiele osób straciło dach nad głową. Dzielnica Damaszku Midan stoi całkowicie pod wodą. W szeregu spichrzy woda uszkodziła kilka tysięcy ton mąki.

Przymusowy pobyt obywateli zagranicznych w Warszawie

Warszawa, 8. XI. (Telef.). Skutkiem długotrwałego zamętu w komunikacji międzynarodowej w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji powstał w Polsce duży zator podróżnych zagranicznych, którzy jechali przez Polskę tranzytem. W Warszawie utknęło około 300 obywateli węgierskich i państw bałkańskich, którzy czekali do dnia dzisiejszego na uruchomienie bezpośredniej komunikacji. Okólna podróż pociągnęłaby za sobą olbrzymie koszta i jazdę pociągami przez dodatkowe 52 godzin. Wobec uruchomienia normalnej komunikacji cudzoziemcy wyruszają jutro z Warszawy.

„Kontyngenty“ w adwokaturze

Warszawa, 8. XI. (Telef.). Zarządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości o kontyngentach i nowych adwokatach jest już opracowane i ma się ukazać w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości, który ukaże się w połowie b. m. Za podstawę rozporządzenia przyjęto opinię Naczelnej Rady Adwokackiej.

Kandydaci do Senatu z woj. krakowskiego

Kraków, 8. XI. Ostatecznie w O. Z. N. ustalono listę kandydatów do Senatu woj. krakowskiego. Są to: dr K. Stryjeński, prof. Akademii Górniczej Skoczylas, p. Hyla i gen. Galica, który kandydować będzie na życzenie Warszawy.

Posłowie z okręgu 101

Warszawa, 8. XI. (Telef.) W uzupełnieniu podanych wczoraj przez „Głos Narodu“ wyników wyborów, należy dodać, że w okręgu 101 — Toruń wyszli posłowie: 1) Jabłoński Tadeusz 31.439, kolejarz, lat 34, 2) Klimek Władysław 31.438, rolnik, lat 39.

Dawni działacze ludowi w nowym Sejmie

Warszawa, 8. XI. (Telef.). Do nowego Sejmu wybranych zostało czterech działaczy z dawnych stronnictw ludowych, którzy wystąpili z nich albo przed połączeniem w jedno stronnictwo, albo też później. Z piastowców weszli do Sejmu pp. Wawrzkowicz, Pieniążek i 7 takich, którzy dawniej należeli do P. S. L. „Piast“. Są to mianowicie Jedynak, Rączkowski, Potoczek, Leopold, Sobczyk, Erdman i Karliński. Z dawnego „Wyzwolenia“ weszli do Sejmu pp. Putek, Bardziński, Kamiński, Sanojca, Koter, Wnuk i Kondysar z dawnego Stron. Chłopskiego Cieplak i Sarnecki.

Niemcy zapowiadają nowe represje
przeciwko żydom

Berlin, 8. XI. (PAT). Zarówno poranna, jak i południowa prasa tutejsza poświęca swe pierwsze strony wyłącznie wszechstronnemu oświetleniu tła i przebiegu zamachu paryskiego. Wszystkie bez wyjątku pisma zamieściły nad tymi opisami wielkie 4-ro szpaltowe ujęte w sensacyjną formę nagłówki.

„Voelkischer Beobachter“ w artykule p. t. „Przestępca przeciwko pokojowi Europy“, po omówieniu działalności emigracji żydowskiej w Paryżu zwróconej przeciwko 3-ciej Rzeszy, **żąda ustalenia związku pomiędzy czynem Grynszpana, a Ligą żydowską, ewentualnie jej ekspozyturą, po czym zapowiada nowe zarządzenie, mające posunąć w szybkim tempie proces odżydzania niemieckiego życia gospodarczego, w którym element żydowski po dzień dzisiejszy odgrywa poważną rolę.** Przypominając akcję podżegania do wojny, prowadzoną w lecie b. r., a zmierzającą do sprowokowania zawieruchy światowej, „Voelkischer Beobachter“ oświadcza, że Rzesza zdaje sobie sprawę, **iż podżegaczami byli nie Francuzi, lecz** żydzi i że oni właśnie stają na drodze pojednania między narodami.

„Lokal Anzeiger“ wyraża przekonanie, że rząd francuski pouczony ostatnim przykładem, przystąpi niezwłocznie do zlikwidowania kliki emigrantów żydowskich, **będących w gruncie rzeczy rozsadnikami bolszewizmu i zbrodni.**

„12 Uhr Blatt“ zapowiada, że niemieccy narodowi socjaliści nie mają zwyczaju zadawalniać się „pustymi protestami“ wobec takich czynów, jak zamach na swego dyplomatę. Odpowiedzialność za zamach paryski **spadnie również i na tysiące żydów, którzy dotychczas korzystali z gościny na ziemi niemieckiej. Światowe żydostwo, — stwierdza dziennik, podjęło walkę „bez pardonu“. Będzie ją wobec tego miało.**

Hitler opiekuje się von Rathem

Paryż, 8. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi, że kanclerz Hitler na wiadomość o zranieniu sekretarza ambasady von Ratha wysłał do Paryża drogą lotniczą swego lekarza przybocznego dr Brandta oraz dyrektora kliniki uniwersyteckiej w Monachium prof. Magnusa. **Obaj ci znakomici lekarze mają czuwać nad przebiegiem kuracji von Ratha.**

* * *

Paryż 8. XI. (PAT). Zarząd kliniki, w której przebywa ranny sekretarz ambasady niemieckiej von Rath, ogłosił o północy, iż stan rannego pozostaje bez zmiany.

Próby konsolidacyjne na Węgrzech

Budapeszt, 8. XI. (PAT). W dążeniu do zjednoczenia wewnętrznego na Węgrzech, koła zbliżone do rządu, podjęły akcję celem stworzenia organizacji grupującej w sobie wszystkich, **którzy stoją na gruncie chrześcijańskiej i prawicowej polityki rządowej.** Organizacja ta nosić będzie nazwę „Prąd Węgierski“. Na czele jej stanie **premier Imredy.** Głównym zaś jej organizatorem będzie **poseł** Marton, b. sekretarz generalny stronnictwa rządowego za czasów premiera Goemboesa. Zwyczajnymi członkami organizacji będą mogły być tylko osoby **zaproszone przez zarząd. Wobec członków ma być zastosowany paragraf aryjski.** Do organizacji przystąpić ma m. in. umiarkowane skrzydło narodowych socjalistów z posłem Rajnissem, narodowe związki młodzieży i kombatanci. Jak donosi prasa, „Prąd Węgierski“ ma stworzyć również oddziały zorganizowane i odpowiednio umundurowane, które od swej nazwy „oddziały służby porządkowej“, będą zwane od węgierskich inicjałów tych słów.

——oOo——

60 dywizyj chińskich
w oczekiwaniu Japończyków

Tokio, 8. XI. (PAT). 60 **dywizyj chińskich** w składzie około 400 tys. żołnierzy skoncentrowano w prowincji Seczuan i Kweiczao. **Wojska te mają stawiać opór Japończykom, nacierającym na prowincje Hunan i Hupei. Japończycy zbliżają się do m. Jaczou nad jeziorem Tungking, zajmując m. Wulipai (40 km. na wschód od Yoczou).**

——o——

Czy dopisze im szczęście...

Sławek i Matuszewski kandydują do Senatu

Warszawa, 8. XI. (Tel.). Zainteresowanie kół politycznych zwraca się obecnie ku wyznaczonym na 13 b. m. wyborom do Senatu. O kandydaturach mało jeszcze słychać, gdyż OZN czekał z ich ustaleniem na wyniki wyborów sejmowych. Dziś rozeszła się pogłoska, że b. minister Matuszewski, który jest jednym z elektorów w Warszawie zamierza wysunąć kandydaturę płk. Sławka na senatora. Któryś z innych elektorów ma wysunąć kandydaturę p. Matuszewskiego.

Przygotowania do wyborów do Rady m. w Krakowie

Przygotowania do wyborów do rady miejskiej są w toku. Miasto zostało rozdzielne na **dziesięć** następujących okręgów: 1) Śródmieście i okolice Wawelu, 2) Zwierzyniec i okolice ul. Zwierzynieckiej i Kościuszki, 3) okolica Parku Krakowskiego i ul. Lea, 4) Krowodrza i okolice ul. Długiej. 5) Kleparz i okolice ul. Warszawskiej i Rakowickiej, 6) Grzegórzki i wschodnia część Podgórza, 7) północna część Kazimierza aż do plant i Wawelu, 8) południowa część Kazimierza i północna część Podgórza, 9) południowa część Podgórza i Płaszów, 10) zachodnia część Podgórza, Zakrzówek, Dębniki i Ludwinów.

Każdy okręg wybierać będzie 6—8 radnych.

Termin wnoszenia list kandydackich upływa 18 listopada.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Marji Machnickiej, Naszej Najdroższej Mamusi i Żony, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

MĄŻ i DZIECI.

Dymisja prem. Spaaka?

Bruksela, 8. XI. (PAT). Mimo votum zaufania, jakie otrzymał wczoraj na kongresie socjalistycznym premier Spaak po debacie nad polityką wewnętrzną i zewnętrzną rządu, sytuacja **premiera** jest trudna. Szereg dzienników wyraża przypuszczenie, że premier jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego poda się do dymisji. Dziś w południe odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

* * *

Bruksela, 8. XI. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem król przyjął premiera Spaaka.

Tarcia w belgijskiej partii socjalistycznej

Bruksela, 8. XI. (PAT). Kongres belgijskiej partii socjalistycznej olbrzymią większością głosów zaaprobował politykę zagraniczną rządu premiera Spaaka. W związku z tym Vandervelde zapowiedział ustąpienie ze stanowiska prezesa partii.

——oOo——

Przesyłki węglowe tylko... z Niemiec

Warszawa, 8. XI. (Tel.). Ministerstwo Komunikacji donosi, że koleje czechosłowackie wstrzymały aż do odwołania przyjmowanie przesyłek węglowych z Polski do Czechosłowacji. Wznowiono natomiast przywóz całowagonowych przesyłek towarowych w komunikacji z Niemcami oraz z obsadzonym przez Niemcy obszarem sudeckim.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. XI. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 289.05, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.05, Gdańsk 100.00, Londyn 25.33, Medjolan 28.09, kupno 27.95, Nowy Jork 5.31½, Paryż 14.18, Praga 18.26, Sztokholm 130.50, Zurych 120.70, marka niemiecka srebrna sprzedaż 93.00, kupno 90.00.

Akcje: Bank Polski 126—126.50, Żyrardów 62 Ostrowieckie 63—63¾, Cukier 37, Starachowice 43½, Modrzejów 21½. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em 84¼, 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. inwestycyjna 65¼, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 66⁷/₈, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 66¾. Tendencja utrzymana.

Zainteresowanie Łodzi rynkiem zaolzańskim

Łódź, 8. XI. (Tel.). Przemysł łódzki zainteresował się żywo rynkiem zaolzańskim i wysłał tam swych przedstawicieli dla nawiązania bliższego kontaktu z przedsiębiorstwami na Śląsku Cieszyńskim. Do Łodzi przybył pierwszy transport węgla z Karwiny w ilości 10 wagonów. Węgiel ten przeznaczony jest dla gazowni miejskiej w Łodzi jako nadający się specjalnie do celów przetwórczych gazowni.

Okres urzędowania tymczasowych rad miejskich

Warszawa, 8. XI. (Tel.). Władze nadzorcze wydały wyjaśnienie w sprawie działalności tymczasowych rad miejskich w większych miastach. Wobec ogłoszenia nowych wyborów powstała kwestia, czy tymczasowe organa samorządowe mogą się jeszcze zbierać. Ustalono, że będą one mogły podejmować uchwały do czasu uprawomocnienia się nowych rad miejskich, co nastąpi w połowie stycznia przyszłego roku.

Duża ilość nieważnych głosów w Krakowie

Kraków, 8. XI. Przy wyborach do Sejmu w dniu 6 b. m. oddano w obydwu okręgach w Krakowie 6.359 nieważnych głosów na ogólną liczbę 78.391 głosów w ogóle oddanych.

Węgrzy się cieszą — Słowacy płaczą

400.000 Słowaków przyłączonych do Węgier

Prasa polska karmiona komunikatami PAT-a podaje codziennie wiadomości o wielkich uroczystościach na Węgrzech, radosnym witaniu wojsk węgierskich przy wkraczaniu do miejscowości przyłączonych na skutek porozumienia wiedeńskiego, o entuzjazmie ludności węgierskiej, kwiatach, dekoracjach i dezercji z wojska czeskiego żołnierzy węgierskich. Pomija się jednak w tych dniach zupełnym milczeniem tak nam bliskich Słowaków i nastroje, które wśród nich w tych dniach panują. Otóż trzeba wyjaśnić, że „powrót“ pewnych okolic do Węgier, ludność słowacka przyjęła ze łzami rozpaczy. Opisuje to „Slovak“ w kilku numerach, żaląc się, że od Słowaków odeszły nie tylko bogate miasta, uprawne pola, piękne krajobrazowo okolice, lecz, że znowu od macierzy oderwano 400.000 Słowaków.

„Długo to będzie trwać — czytamy w „Slovaku“ — **zanim się ta rana zagoi. Jedyną pociechą dla nas jest nadzieja, że obecny reżym węgierski, będzie się tak chociaż obchodził z naszymi braćmi, jak myśmy się obchodzili z Węgrami, gdy wchodzili w skład r epubliki czechosłowackiej. Straty Słowaków są następujące: ziemia słowacka zmniejszyła się o 11.000 km kw., co jest dużym uszczerbkiem, jeśli zważyć, że powierzchnia Słowacji według obliczeń z 1 stycznia 1936 r. wynosiła 49.021 km kw. Od Słowacji odeszło 450.000 Węgrów, lecz równocześnie oderwano też 400.000 Słowaków. Jest to straszny ubytek, gdyż według ostatniego spisu ludność Słowacji wynosiła — 3,229.973 mieszkańców“.**

Takie zestawienie podaje „Slovak“ z dnia 5-go bm. Ten sam zaś dziennik z dnia 4-go bm. pisze:

„Smutne chwile przeżywają dziś okolice, oderwane od kraju słowackiego, a przyłączone do Węgier.

Twardzi rolnicy płaczą od kilku dni i trzęsącymi się rękoma gładzą główki swych dzieci.

Płacz i narzekanie unoszą się nad tymi oderwanymi terenami. Zwijają się wprost z boleści, lecz nie upadają na duchu. Widzieliśmy to, gdyśmy z prof. Tuką i red. Machem odwiedzili te strony, by po raz ostatni uścisnąć ręce tych braci, którzy odchodzą do Węgier, i by im powiedzieć: do widzenia“.

W ten sposób „Slovak“ daje wstęp do opisu uroczystości słowackiej w Nowych Zamkach w przeddzień oddania tej miejscowości Węgrom. Na pożegnanie przybył w piątek ubiegły z Bratysławy szef propagandy red. Mach wraz z prof. Tuką.

Ludność węgierska tego miasta już wzniosła bramy triumfalne dla mającego wkroczyć wojska węgierskiego; szczególnie żydzi robili to ostentacyjnie. Ludność słowacka natomiast z płaczem skupiała się koło prof. Tuki i narzekała na swoje nieszczęście. „Dlaczego nie zapytano nas — mówili — do kogo chcemy należeć, tylko sprawę załatwiono zgodnie z wolą magnatów i żydowskich milionerów?“ Po raz ostatni urządzono olbrzymi wiec w domu rodzinnym Macha. Na wiec przybyła ludność nawet z odległych okolic. Dłuższe i gorące przemówienie wygłosił prof. Tuka, który m. in. oświadczył: **„Wiedeńskie porozumienie nie jest ostateczne. Będziemy, Słowacy, nadal jednością. To, com dotychczas mówił i obiecywał, spełniło się. Wierzcie mi i teraz. My się jeszcze zjednoczymy. Weźmy się więc do pracy“.**

Wiadomości z kraju

Prezydent Rzplitej odwiedzi Zaolzie

Na terenie całego Śląska Zaolzańskiego ukazała się, podpisana przez komitet obywatelski, odezwa, wzywająca ludność do wzięcia gromadnego udziału w powitaniu P. Prezydenta R. P., który odwiedzi Zaolzie w dniu 11-go bm., w 20 rocznicę niepodległości Polski.

Piękny dar ludności góralskiej dla Armii

W dniu imienin Naczelnego Wodza, Marsz. Edwarda Śmigłego Rydza, 18 marca b. r. Rada Powiatowa w Nowym Targu, na posiedzeniu uchwaliła ufundować dar dla Armii Polskiej w postaci 10 ciężkich karabinów maszynowych wraz z zaprzęgami, na który postanowiła zdobyć 50.000 zł., drogą dobrowolnych składek. Zadanie zorganizowania tej akcji, utworzenia powiatowego komitetu obywatelskiego i zebrania potrzebnej sumy powierzono przewodniczącemu Wydziału Powiatowego p. Marianowi Głutowi, staroście powiatowemu.

Postanowienie swe Podhale w stu procentach zrealizowało. Oto dziś gotówka w wysokości 50.000 zł. jest zebrana i zgodnie z postanowieniem Rady Powiatowej na początku akcji poświęcenie i uroczyste wręczenie broni, 10 ciężkich karabinów maszynowych Armii Polskiej, nastąpi w dniu 11 listopada br. na rynku nowotarskim.

50-lecie kapłaństwa Ks. Biskupa Michalkiewicza

W niedzielę dn. 6. bm. Ks. Biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz, sufragan wileński, obchodził pięćdziesięciolecie swego kapłaństwa. Chociaż ze względu na stan zdrowia i na wyraźne życzenie Jubilata obchód odbył się w armach ściśle kościelnych, jednak społeczeństwo wileńskie wykazało żywe zainteresowanie i wzięło liczny udział w jubileuszu przez uczestnictwo w nabożeństwie, które zostało odprawione w Ostrej Bramie, i składanie życzeń. Prasa miejscowa poświęciła dużo miejsca i uwagi Dostojnemu Jubilatowi, podkreślając wielkie jego zasługi dla archidiecezji wileńskiej, w której od 30 lat pracował, od r. 1908 do 1917 jako administrator apostolski, a od 1923 jako sufragan i wikariusz generalny. Podczas okupacji niemieckiej ks. Biskup był więziony w Mariallach a bolszewicy w czasie swej inwazji zamknęli go w więzieniu na Łubiance w Moskwie w jednej celi ze śp. ks. Biskupem Łozińskim.

Za wzywanie do bojkotu wyborów

Prokuratura Sądu Okr. w Chorzowie wygotowała akt oskarżenia przeciwko adwokatowi **drowi Władysławowi Tempce z Chorzowa**, prezesowi wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Pracy na Śląsku, następnie przeciwko **red. Stanisławowi Sopickiemu z Katowic i adw. Zbigniewowi Korfantemu z Katowic.**

Wszyscy oskarżeni z art. 156 i 157 k. k. stoją oni pod zarzutem rozpowszechniania ulotek wzywających do niebrania udziału w wyborach lub oddawania nieważnych kart wyborczych. Rozprawa odbędzie się w Chorzowie już w najbliższych dniach.

Śląsk Zaolzański w zarządzie ks. Bisk. Adamskiego

KAP: Na podstawie decyzji Stolicy Apostolskiej, administracja kościelna Śląska Zaolzańskiego z wszelkimi prawami biskupa-ordynariusza została powierzona ks. Biskupowi Stanisławowi Adamskiemu. Dotychczas Śląsk Zaolzański należał do jurysdykcji arcybiskupstwa wrocławskiego.

Park Narodowy w Tatrach

musi być powiększony

W związku z odzyskaniem całej północnej połaci Tatr Wysokich i Bielskich należy zaznaczyć, że do Polski powróciły najpiękniejsze tereny w Tatrach taternickie, turystyczne i narciarskie. Tereny te trzeba umiejętnie wykorzystać. Słusznie też pisze na ten temat w „Gazecie Polskiej“ prof. Marian Sokołowski: „Z tym większą też należy rozwagą przystępować do problemu turystycznego jego udostępnienia. W pierwszej tedy fazie w **najbliższym czasie należałoby utworzyć Park Narodowy z odzyskanych terenów Tatr i sąsiadującego z nimi obszaru będącego dawniej własnością Państwa w Dolinie Rybiego Potoku i Białki.**

Rozszerzenie tego parku na tereny reszty Tatr może i powinno nastąpić później, aczkolwiek też w niezbyt odległej przyszłości.

Przy organizacji Parku oddadzą dużą usługę **materiały zebrane i opracowane przez Komisję Organizacyjną Parku Narodowego Tatrzańskiego, powołaną swego czasu przez ministra W. R. i O. P. pod przewodnictwem prof. U. J. dr W. Szafera. Materiały te będące wynikiem współpracy najwybitniejszych fachowców w dziedzinach prawniczych, ekonomicznych i turystycznych umożliwią opracowanie statutu nowego Parku Narodowego w krótkim czasie“.**

—:o0o:—

Terroryzują wileńskich lekarzy

Kilkunastu najbardziej znanych lekarzy wileńskich otrzymało tajemnicze listy, zawierające pogróżki i żądanie złożenia wykupu w wysokości od 2 do 3 tys. zł w umówionym miejscu. Listy są pisane na maszynie, a zamiast podpisu jest wykonany tuszem rysunek czarnej ręki. W razie odmowy, terrorysta grozi lekarzom śmiercią, pomordowaniem żon, dzieci itp. konsekwencjami. Terroryzowani lekarze listy oddali policji, która pilnie poszukuje ich autora.

Uśpili cały dom i zrabowali 12 tys. zł

Do osady zamożnego gospodarza St. Wiśniewskiego we wsi Hrystowicze na Wileńszczyźnie, zakradli się złoczyńcy, którzy początkowo przez stłuczone szyby rozpylili jakiś silny proszek nasenny. W ten sposób uśpili całą rodzinę i wszystkich domowników Wiśniewskiego i bez przeszkód przez całą noc gospodarowali w mieszkaniu. Porozbijali wszystkie szafy i skrzynie, przewrócili skrytki. Łupem złodziei padło lepsze ubranie, rewolwer, biżuteria oraz 12 tys. gotówką. Kradzież została spostrzeżona dopiero po upływie kilkunastu godzin, gdy uśpieni pobudzili się. Policja wszczęła pościg.

Przemyśl

ODNOWIENIE POMNIKA BOHATERA. Za czasów panowania króla Michała Korybuta, w r. 1672, horda Tatarów napadła na Przemyśl i okolicę, rabując i zabierając ludność w jasyr. Ówczesny gwardian O. O. Reformatów ks. Krystyn Szykowski zorganizował obronę i na czele ludu odbił pod Kormanicami niewolników, zadając klęskę Tatarom i oswabadzając Przemyśl. Wdzięczne miasto postawiło bohaterskiemu kapłanowi pomnik, umieszczony we wnęce murów otaczających kościół O. O. Reformatów. Pomnik ten do ostatnich czasów znajdował się w opłakanym stanie — obecnie Zarząd miasta poddał go gruntownemu remontowi i kompletnie odnowił.

RUSZCZENIE POLSKICH NAZWISK. W gromadzie Papurtno, pow. Dobromil, miejscowy paroch ks. Kornycz, dopuścił się nieprawnego zruszczenia nazwisk 13 rodzin polskich. Tego samego przestępstwa dokonał również paroch w Chyrowie ks. Olszański, zmieniając w metryce nazwisko szlachcica Semkowicza-Terleckiego herbu Przestrzał na nazwisko Terleckyj. Obie sprawy przekazano właściwym władzom.

ZE SALI SĄDOWEJ. W Malawie, pow. Dobromil, koło Szlachty Zagrodowej, postanowiło zainstalować aparat radiowy na budynku szkolnym, gdzie mieści się świetlica. Nie podobało się to miejscowemu „herojowi“ Mich. Melnykowi, który nie chciał dopuścić do instalacji, przy czym wykrzykiwał obraźliwe wyrazy przeciw Państwu Polskiemu i członkom szlachty Zagr. Za to skazał go sąd przemyski na 6 miesięcy więzienia i 150 zł grzywny. — Zawodowy złodziej Wład. Parzywiat dokonał na czele zebranej szajki, 19-tu włamań z kradzieżą, w mieszkaniach poszczególnych osób w Przemyślu, w ciągu ubiegłego lata, w czasie gdy właściciele tych mieszkań bawili na letnisku. Sąd Okr. uznał Parzywiata za niepoprawnego recydywistę i skazał go na 5 lat więzienia, zaś po odbyciu kary na dalszych 5 lat Zakładu dla niepoprawnych. Spólnicy, a to: J. Bluj zasądzony został na 10 miesięcy, Stefania Świstak 3 mies. więz., Helena Bluj 6 tyg. aresztu.

TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ pod dyrekcją Tad. Pilarskiego dał w Przemyślu w dniu 4 b. m. w sali na Zamku, po poł. dla młodzieży, fragmenty z „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego, zaś wieczorem komedię Bus-Feketego „Jan“.

A.K.

Z szerokiego świata

W BERLINIE 11 STOPNI CIEPŁA, W ANGLII 18,4. Tegoroczny listopad jest wyjątkowo ciepły. Jak donoszą z Berlina, w sobotę o godz. 19. zanotowano tam 11 stopni Celzjusza powyżej zera. — W Aberdeen, na wschodnim wybrzeżu Anglii temperatura była jeszcze wyższa i wynosiła 18.4° C. powyżej zera. Sobota była najcieplepszym dniem listopadowym, jaki zanotowano w Anglii w ciągu ostatnich 67 lat.

LENINGRAD BEZ ZIEMNIAKÓW. Leningrad stoi wobec klęski głodu z powodu braku ziemniaków. Okoliczne kołchozy, które miały dostarczyć miastu zapas ziemniaków, do tej pory nie wykopały ich, wskutek czego znaczna część tegorocznego plonu ulegnie zniszczeniu. Straty dochodzą do 30—40 centnarów na hektarze. Transport ziemniaków z dalszych okolic, przeznaczony dla Leningradu, od miesiąca błąka się po rozmaitych bocznicach kolejowych, nie mogąc dotrzeć do celu.

W związku z tym stanem rzeczy, ceny ziemniaków w Leningradzie do fantastycznych wysokości.

INCYDENT W PARYSKIM KOŚCIELE MADELEINE. (KAP): Jak donosi prasa francuska, w pięknej świątyni paryskiej św. Magdaleny (Madeleine) miał miejsce niedawno przykry incydent w czasie kazania, wygłoszonego przez Ojca Ducatillon. Kaznodzieja mówiąc o układzie „czterech" w Monachium w sprawie czechosłowackiej, w ostrej formie scharakteryzował politykę francuską. — „Francja — mówił — zaparła się swego podpisu. Stawiam pytanie: czyśmy popełnili zdradę? i odpowiadam: tak". Wtem podniósł się jeden z obecnych na kazaniu i krzyknął: nie! W świątyni zapanowała chwilowa konsternacja, po czym kaznodzieja kontynuował swe kazanie. Z powyższego płynie morał, że nie należy ze świętego miejsca poruszać zagadnień politycznych, spornych wśród obywateli i nie wiążących się z zasadami wiary i moralności.

ELLSWORTH I WILKINS JADĄ DO BIEGUNA POŁUNIOWEGO. Do Kapsztadtu nadeszły wieści ze statku norweskiego „Wyatt Earp" o pomyślnym posuwaniu się naprzód ekspedycji Ellswortha i Wilkinsa. Jak wiadomo, ekspedycja wyruszyła na wspomnianym statku przed kilkoma dniami, kierując się w stronę okolic, położonych w pobliżu Bieguna Południowego.

Kierownicy ekspedycji. Ellsworth i Wilkins są znanymi lotnikami, którzy specjalizują się w badaniu okolic podbiegunowych.

BIAŁE ORŁY W PIRENEJACH. Gajowy, Henry Colomb, zastrzelił w tych dniach w lasach pirenejskich orła białego o rozpiętości skrzydeł 1.80 m. Za swój czyn otrzymał jednak naganę od właściciela lasów, który stanął na słusznym stanowisku, że taki rzadki okaz orła należało pozostawić w spokoju, Henry Colomb twierdzi, że już kilkakrotnie widział orły białe w czasie swych częstych wędrówek po lasach pirenejskich, dotychczas jednak nie udało mu się żadnego zestrzelić. Upolowany okaz jest pierwszym, jaki zestrzelił w swoim życiu.

W DZIELNICY PRZĘDZALNI W BOMBAJU WYNIKŁY ROZRUCHY na tle nowego prawa o arbitrażu. Minister spr. wewn. rządu prowincjonalnego Munszi i b. prezydent kongresu Patel zostali obrzuceni kamieniami. Policja interweniowała, ostrzeliwując demonstrantów. Jest 9 ciężej, a 75 lżej rannych.

KAT SYBIRU NA UKRAINIE. Na Ukrainę sowiecką został wydelegowany w związku z ostatnimi buntami chłopskimi, komisarz Zabriew, b. zastępca komisarza spraw wewnętrznych na Białorusi. „Towarzysz Zabriew" znany jest pod przezwiskiem „kata syberyjskiego", pochodzącym z lat poprzednich, kiedy osobnik ten na czele oddziałów czekistowskich kierował uśmierzaniem buntów chłopskich na Syberii.

GDY HURAGAN SZALEJE... Według otrzymanych w Buenos Aires wiadomości z Caracas, niebywały cyklon wyrządził olbrzymie szkody materialne w porcie Sucre w Wenezueli. Doki portowe uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, gmach urzędu celnego padł w gruzy i wiele małych statków huragan wyrzucił na wybrzeże.

PO RAZ CZWARTY WYSZEDŁ CAŁO Z KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. W czasie przejazdu przez most na Serecie pod Gałaczem auto kupca Alfonsa Francovici wpadło do rzeki. Żona kupca wraz z synkiem utonęła, sam on zdołał się wyratować. Francovici już po raz czwarty przeżywa ciężką katastrofę samochodową, przy czym zawsze wychodzi bez szwanku.

—:oOo:—

Zamach na dyplomatę niem. w Paryżu nie był zorganizowany

Paryż, 8. XI. (PAT). Pierwsze dochodzenia, podjęte przez policję paryską w sprawie zamachu w ambasadzie niemieckiej, doprowadziły do stwierdzenia, że Grynszpan **miał już przebywać w Paryżu w ciągu mies. sierpnia i w połowie sierpnia prefektura miała mu odmówić przedłużenia pozwolenia na pobyt.** Wówczas Grynszpan miał oświadczyć, że po odstawieniu do granicy powrócił on do Paryża i ukrywał się w Lasku Bulońskim na wybrzeżu Sekwany, a częściowo w Brukseli. Policja wykryła krewnych Grynszpana, zamieszkałych w Paryżu,, u których zamieszkał on podczas pobytu sierpniowego. Chodzi tu o Abrahama Grynszpana, który zamieszkuje w Paryżu od 20 lat jako krawiec, prowadzi sklep konfekcji damskiej. Jest on wujem zamachowca. Oświadczył on, że nie widział swego siostrzeńca od 15 sierpnia t. j. od dnia w którym policja paryska nakazała mu opuszczenie granic Francji.

Oskarżony w czasie dalszego przesłuchania miał oświadczyć, że w ciągu ostatnich tygodni utrzymywał się z otrzymanej od rodziny sumy 3 tys. franków. Rodzice Grynszpana mieli być wydaleni z granic Niemiec.

Właściciel hotelu, w którym Grynszpan zameldował się w przeddzień zamachu, oświadczył, że zamachowiec zgłosił się do niego wczoraj i wypełnił tylko częściowo kartę meldunkową, zapowiadając, że w nocy przedłoży swój paszport i wypełni wszystkie pozostałe rubryki. Opłacił on pokój w hotelu za jeden dzień z góry, ponieważ przybył do hotelu bez bagażów. Rano wyszedł o godz. 8.30 z hotelu, zapowiadając że wkrótce powróci.

Obywatelstwo Grynszpana nie jest jeszcze stwierdzone. Nazwisko zamachowca dzienniki podają w rozmaitym brzmieniu.

Arabowie ponoszą największe ofiary

Według ogłoszonych niedawno zestawień, ubiegły październik był najkrwawszym okresem w ostatniej domowej wojnie w Palestynie. **W miesiącu tym poległo 530 osób, co daje dzienną przeciętną 17 osób.** Z 530 zabitych jest 377 Arabów. Ilość rannych arabskich wynosi 240 osób. Cyfra ta nie jest jednak ścisła, Arabowie mają bowiem zwyczaj unosić swych rannych z pola walki, aby nie wpadli w ręce angielskie.

Po stronie angielskiej padło 12 żołnierzy i 10 policjantów, do czego dodać jeszcze należy dwóch policjantów żydowskich na służbie angielskiej i 9 policjantów arabskich. Rannych Anglików było 50 żołnierzy i 43 policjantów. Wśród ludności cywilnej zginęło w październiku 62 Arabów i 48 żydów.

W ostatnich czterech miesiącach liczba zabitych wynosiła 1.457, rannych 1.162. Spośród zabitych 1.196 przypada na Arabów, 42 na Anglików i 219 na żydów. Od lipca do października raniono 570 Arabów, 138 Anglików i 445 żydów.

Walka doznała dalszego zaostrzenia wskutek proklamowanego przez Arabów strajku komunikacyjnego. Władze angielskie zarządziły, by każdy z Arabów podróżujący samochodem lub autobusem, miał przy sobie paszport z fotografią. Tajny arabski rząd narodowy zabronił Arabom pod groźą śmierci posługiwania się paszportami władz angielskich.

W strefie jafskiej Anglicy wzmocnili swe siły do 4.000 żołnierzy. W szeregu miejscowości palestyńskich ogłoszono stan wyjątkowy. W okolicach, gdzie toczyły się najzaciętsze walki i gdzie kryją się jeszcze niedobitki rozgromionych przez wojska angielskie sił arabskich, użyto do akcji przeciwko powstańcom arabskim również samolotów

—oOo—

Tarnów

PRZEDSTAWIENIE „KARPACKICH GÓRALI". Ku uczczeniu 75-letniej rocznicy śmierci Józefa Korzeniowskiego uczennice gimn. Król. Jadwigi i uczniowie w państw. liceum odegrali w sobotę w sali Sokoła „Karpackich Górali". Licznie zebrana publiczność, przeważnie młodzież szkolna, która tak rzadko ma sposobność oglądania utworów dramatycznych na scenie, hucznie oklaskiwała młodocianych artystów. Reżyserowała prof. Mroczkówna.

POWIATOWY KOMITET POMOCY DLA SPISZA, Orawy i Czadeckiego, który niedawno zawiązał się w Tarnowie, zwrócił się do mieszkańców miasta z apelem do składania darów w naturze i datkach pieniężnych dla ludności przyłączonych do Polski obszarów. Na czele Komitetu stanął dr Leon Fürbcz.

AUTOBUSY ZAMIAST TRAMWAJÓW. Na wiosnę mają się rozpocząć prace nad przebudową i wykostkowaniem al. Lwowskiej, jednej z głównych ulic miasta, przez którą przechodzi tramwaj. Utrzymanie ruchu tramwajowego nadal wzdłuż niej wymagało by urządzenia nowego toru. Koszta tego wyniosłyby około 130 tysięcy zł. Z tak kosztownych wkładów Zarząd Miejski postanowił zrezygnować i tramwaj znieść, tym bardziej, że od kilku już lat jest on przedsiębiorstwem deficytowym. Na jego miejsce zostaną wprowadzone autobusy miejskie. Są one istotnie dzisiaj dla wewnętrznej komunikacji bardziej odpowiednie; są spokojniejsze i — cichsze.

NA „ŚWIĘTO MŁODZIEŻY". W związku z uroczystościami Św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży męskiej, zorganizowanej w Kat. Stow. Młodz., rozpocznie się we czwartek w kościele katedralnym uroczyste Triduum. W niedzielę odprawione zostanie dla Oddziałów miejscowych wspólne nabożeństwo, zaś wieczorem odbędzie się w sali Sokoła Akademia oraz zostanie odegrana sztuka p. t. „Zdobyłeś mię sercem".

Kielce

ZEBRANIE KOMITETU WOJEW. POMOCY ZIMOWEJ. Onegdaj odbyło się w sali Portretowej Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach doroczne zebranie Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej w Kielcach. — Obradom przewodniczył wojewoda kielecki dr Dziadosz. Protokół z zebrania sprawozdawczego dobitnie ilustrował ogrom ofiarności społeczeństwa i prac Komitetu. Bilans Komitetu zamyka się kwotą 3.700.000 złotych, resztę stanowią dotacje Ogólnego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy, Funduszu Pracy i t. d. Akcja Pomocy Zimowej w bieżącym roku nie może ulec ograniczeniu, ponieważ w okresie zimowym trzeba przyjść z pomocą 30.000 rodzin bezrobotnych i 50.000 dzieciom.

ZAPROJEKTOWANA PRZED 3-MA LATY BUDOWA LINII KOLEJOWEJ Z ZAWIERCIA przez Pilicę, Wierbkę i Żarnowiec — do stacji Kozłów, t. j. przez teren powiatu olkuskiego, celem połączenia Śląska z C. O. P. wkrótce już ma być zrealizowana. Odcinek tej drogi jest już przetrasowany, przy czym koszt budowy odcinka Zawiercie—Wierbka wyniesie 3.800.000 zł. Dzięki wybudowaniu tej kolei, uruchomione zostały przede wszystkim nieczynne fabryki papieru w Wierbce i Sławniowie oraz niektóre zakłady przemysłowe w Pilicy i Ogrodzieńcu.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI SOKOŁA W KIELCACH. W sobotę 5 b. m. wieczorem w Teatrze Polskim w Kielcach odbyła się uroczysta akademia ku uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki, urządzona staraniem miejscowego „Sokoła". W obchodzie wzięła udział liczna rzesza członków i sympatyków tej organizacji, oraz przedstawicieli władz z wojewodą dr Wł. Dziadoszem na czele. Referat o działalności „Sokoła" wygłosił mgr A. Kozłowski — naczelnik Gniazda. Koncert fortepianowy p. t. „Przysięga Kościuszki" improwizacji własnej wykonał mgr Krzyżanowski. W drugiej części programu młodzież sokola wykonała szereg pokazów gimnastycznych wolnych i na przyrządach.

Ograniczenia dla cudzoziemców w Czechosłowacji

Ze względu na liczne wypadki udzielania przynależności gminnej przez gminy obecnych Czech osobom z terytoriów zajętych przez Niemcy lub Polskę, wydano tu rozporządzenie, że wszystkie tego rodzaju akty są nieważne. Za obywateli czeskich uważa się tylko te osoby, które posiadły przynależność gminną w obecnych granicach państwa przed 29 września b. r. Równocześnie wydano rozporządzenie, że wszyscy cudzoziemcy pracujący w Czechach, muszą w ciągu 14 dni ponownie prosić o pozwolenie pobytu. Do czasu załatwienia ich sprawy mogą wykonywać dotychczasowe zajęcia, ale nie wolno im podejmować się innej czynności zarobkowej, niż dotychczasowe. Zarządzenia te zmierzają do zaostrzenia ochrony rynku pracy.

Rozmowa z prezesem Niemieckiego Tow. Kolonialnego

Kiedy Rzesza otrzyma kolonie?

Niemcy już w niedalekim czasie upomną się o kolonie. To jest pewne. Zachodzi tylko pytanie, jaką taktykę obiorą, by odzyskać terytoria w Afryce, które utracili w następstwie przegranej wojny. Będzie to zapewne metoda zbliżona do tej, której użyli celem odzyskania Sudetów. Manewrami gróźb i straszeniem wojną wymogli, że Anglia i Francja zgodziły się na rozbiór Czechosłowacji. By otrzymać kolonie, Niemcy nie przestaną wołać, że dotąd nie uda się zapewnić pokoju, dopóki Rzesza nie wróci do przedwojennego stanu posiadania w Afryce. Dotąd będą naciskać i dotąd straszyć, aż Anglia i Francja posiadające tak olbrzymie terytoria kolonialne, same się zdecydują za cenę pokoju okroić swe posiadłości zamorskie. W Niemczech mówi się teraz:

„Kolonie zdobędziemy w Europie“

i wiedząc, że tylokrotnie poskutkował ich nacisk, będą i dalej naciskać, aż osiągną skutek. Już teraz przecież toczy się zarówno w Anglii jak i Francji dyskusja na temat zwrotu kolonii Niemcom. Chodzi tylko o to, kto ma nasycić apetyty Niemiec. Niemcy są tak pewne otrzymania kolonii, że właściwie już przygotowują się do ich objęcia. Zobaczmy, co na ten temat współpracownikowi paryskiej katolickiej „La Croix“ powiedział

prezes Niemieckiego Towarzystwa Kolonialnego książę Meklemburg.

„Żądamy kolonii — mówił ks. Meklemburg — gdyż kłamstwo, iż nie jesteśmy godni posiadania kolonii, obalili ci sami, którzy je wymyślili. Jakżeby generał v. Lettow-Vorbeck w Afryce mógł przez 4 lata w czasie wielkiej wojny stawiać czoło przeważającym siłom nieprzyjacielskim, gdyby tubylcy nie byli całkowicie po naszej stronie? Najwymowniejszym przykładem jest bitwa pod Tanga (na wybrzeżu Tanganiki) z 4 listopada 1914 r., w czasie której czarni nie tylko nie cofali się pod gradem kul, lecz nawet szli do ataku i zdobywali pozycje angielskie. Przez cztery lata, mimo, że nie otrzymywali ani grosza żołdu, służyli wiernie pod sztandarami niemieckimi, choć przecież każdej nocy mogli łatwo zdezerterować. Nie chciałbym niczym dotknąć Anglików i Francuzów, ale nie mogę nie wspomnieć, że

i teraz otrzymujemy bezustannie z kolonii

listy dowodzące wielkiego przywiązania tubylców do Niemiec

i świadczące, że z niecierpliwością oczekują oni naszego powrotu“.

Są to jednak tylko czcze przechwałki niemieckie. W rzeczywistości ani w Paryżu, ani w Londynie nic o takich listach nie wiadomo.

W dalszym ciągu swych wywodów prezes Niemieckiego Tow. Kolonialnego wskazywał, że w kolonii Togo powstało Towarzystwo Niemieckie i że „jego mieszkańcy w różny sposób ujawniają swe sympatie dla Niemiec. Powstał tam irredentyzm, jeśliby się można tak wyrazić“.

Ks. Meklemburg nie byłby Niemcem, gdyby zapomniał pochwalić się rolą Niemców jako niemal wyłącznych, a co najmniej głównych, „Kulturträgerów“ w Afryce i rozwodził się na temat metod walki z chorobami w koloniach i wielkich sukcesach w tej walce, których nie mogli zapisać na swoje konto Anglicy na Złotym Wybrzeżu. Angielski gubernator Złotego Wybrzeża miał rzekomo mówić z wyrzutem zazdrości: „Wy Niemcy nie jesteście uczciwi. My o godz. 4 po poł. idziemy grać w golfa, a wy pracujecie do godz. 10 wieczorem“. „Był to wyrzut — dodał ks. Meklemburg — w którym wiele było słuszności, toteż nic dziwnego, że zostawiliśmy po sobie w koloniach dobrą opinię. Gdyby dziś zapytać tubylców o zdanie, czy chcą powrotu do Niemiec, niewątpliwie opowiedzieliby się za Niemcami“.

„Przekonanie, że Niemcom — mówił ks. Meklembug — należy zwrócić kolonie, ugruntowuje się coraz bardziej, toteż powrót ich do Rzeszy jest już niedaleki.

Francuscy kupcy w Kamerunie zapewniali mnie, że otrzymali zalecenie z Paryża, by nie zakładali nowych plantacyj.

Obce rządy zdają sobie sprawę z tego, że nie będzie można utrzymać obecnego stanu rzeczy“.

Dalej ks. Meklemburg argumentował podobnie jak argumentowali Niemcy w sprawie Sudetów i mówił:

„Niemcy nie żądają cudzego. Chcemy tylko odzyskania tych obszarów kolonialnych, które są obecnie pod mandatem Ligi Narodów. Nasze prawa są tym bardziej słuszne, że kolonii nie zdobyliśmy przez wojny zdobywcze, lecz tylko przez umowy. Nigdyśmy w koloniach nie musieli używać broni, za wyjątkiem powstania Hererów, które zwracało się nie specjalnie przeciwko nam, lecz przeciwko wszystkim białym“.

Współpracownik „La Croix“ wtrącił, że świat obawia się, iż Niemcy zamienią kolonie w twierdze zwrócone przeciwko innym państwom.

Na to ks. Meklemburg odparł:

„Nie zrobimy nic więcej ponad to, co zrobią nasi sąsiedzi. Zadowolimy się utrzymaniem wojsk policyjnych. Dodać muszę, że w problemie kolonialnym poza kwestią honoru jest jeszcze sprawa surowców. Brak nam surowców — chcemy je mieć z kolonii“.

„Ale Niemcy użyją surowców dla wzmocnienia swego potencjału wojennego“ — wtrąca korespondent wspomnianego pisma.

Argument ten wyprowadził księcia z równowagi.

„Argument ten — mówił — jest zarówno arogancki jak i pełen hipokryzji. Przecież

każde niemowlę przychodzące na świat wzmacnia potencjał wojenny.

Przeczyć, że zaopatrzenie w takie surowce pierwszej potrzeby, jak nafta, tłuszcze, węgiel, włókna są dla nas potrzebą życiową, to przeczyć oczywistości. Ten, kto insynuuje, że my użyjemy tego wszystkiego dla dozbrojenia, nie chce się zgodzić na przyznanie nam równych praw i chciałby nam wyznaczyć, co mamy robić z surowcami. Przecież w oczy bije fakt, że kolonie w naszych rękach będą czynnikiem pokoju, gdyż będziemy się starali by ich nie utracić. Skoro w układzie z Wielką Brytanią ograniczyliśmy się w budowie floty do 35 proc. brytyjskiego stanu posiadania, łatwo zrozumieć, że w razie wojny nie moglibyśmy bronić połączeń z koloniami“.

Zamieszczając powyższy wywiad „La Croix“, słusznie wyrzuca twórcom traktatów sprzed lat dwudziestu, że nie załatwili problemu kolonialnego w sposób ostateczny i ustanowili kolonialne mandaty ligowe. Trzeba było — pisze dziennik — oddać kolonie niemieckie Włochom, a byłoby się ich na wieki poróżniło z Niemcami.

Przegląd prasy

B. prezyd. Benesz pod pręgierzem

B. min. handlu w Czechosłowacji, p. sen. Matouszek, zgłosił do komisji Sejmu mającej badać przyczyny rozbioru Czechosłowacji wniosek w sprawie winy b. prezyd. Benesza. Wniosek ten ogłasza agencja A. T. E. Jest on zredagowany w formie pytań. Dwa pierwsze z nich mieszczą zarzut, że p. Benesz zaniedbał naprawić stosunki z Włochami, a to nie chcąc jechać do Rzymu z wizytą i jako przewodniczący Rady L. N. odrzucając wniosek o zniesienie sankcyj przeciw Włochom. W związku z tym jest pytanie 5, które brzmi:

„Czy prawdą jest, że dr Benesz w czasie rozmowy z Delbosem przed dwoma laty oświadczył, że pierwszym naszym obowiązkiem jest usunięcie Mussoliniego i czy prawdą jest, że nieoględne to wypowiedzenie przez niedyskrecję Delbosa dostało się do wiadomości Mussoliniego?“

Inne pytania brzmią:

„Czy prawdą jest, że już przed dwoma laty francuski minister spraw zagranicznych Delbos, poinformował naszego ministra spraw zagranicznych, że Francja nie może w żadnym wypadku pójść z nami, dopóki nie będzie miała wyrównanych stosunków z Włochami. Dlaczego o informacji tej minister spraw zagranicznych nie zawiadomił ani parlamentu ani rządu i to nawet wówczas, gdy nasze wojskowe, strategiczne i obronne przygotowania czynione były w wierze, wmawianej nam przez urząd spraw zagranicznych, że o ile będziemy napadnięci, Francja w każdym wypadku pójdzie z nami.

Czy i dlaczego dr Benesz prowadził politykę zdecydowanie negatywną w stosunku do Polski sam, bez naradzenia się z parlamentem i z rządem.

Czy prawdą jest, że dr Benesz w czasie najwyższego napięcia między Czecho-Słowacją a Niemcami po ostatniej mowie Hitlera telefonował do posła londyńskiego Jana Masaryka i przy tym wyraził się bardzo ostro o Hitlerze, jak również niezbyt pochlebnie wyraził się o swym pośle berlińskim.

Czy prawdą jest, że przed konferencją monachijską minister spraw zagranicznych Bonnet telefonował do dr Benesza, przy czym zaznaczył, że byłoby wskazane, aby dr Benesz ustąpił ze swego stanowiska. Czy miałoby to pozytywny wpływ na przebieg konferencji monachijskiej.

Czy prawdą jest, że sowiecki charge d'affaires Astachow oświadczył, iż Sowiety nie przyjdą z pomocą Czecho-Słowacji, a to zarówno obawiając się dać broń do ręki chłopom rosyjskim, jak i dlatego, że Litwinow nie uważa za wskazane, by bolszewizm spotkał się w chwili obecnej z nazizmem“.

Procenty...

Prasa rządowa triumfuje z powodu wyniku wyborów. A więc „Kurier Por.“, „Polska Zach.“, „Express Poranny“ i in. „Express Por.“ pisze:

„Jeśliby wyciągnąć wnioski z liczb, z porównania frekwencji wyborczej w latach ubiegłych, można by dojść do wniosku, że — pomijając bierną masę, nie biorącą nigdy udziału w wyborach — na lep haseł partyj opozycyjnych poszło coś około 9—10 proc. uprawnionych do głosowania, a więc, że wszystkie partie i partyjki opozycyjne, że wymienimy tylko Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i PPS, mogą liczyć na poparcie jedynie nielicznej garstki“.

Obliczenia te wydają się nam i przedwczesnymi i przesadnymi. Zaczekajmy jeszcze z tymi „procentami“...

Reprezentacja sejmowa Lwowa

Wyborcy „ozonowi“ porobili tu i ówdzie duże przykrości szefom O. Z. N. We Lwowie n. p. przepadł p. Wojciechowski, b. poseł i prezes Zw. Legionistów. Rezultat wyborów we Lwowie omawia „Słowo Narodowe“, pisząc:

„**Lwów więc będzie reprezentowany w Sejmie przez swego prezydenta, dwu urzędników państwowych,** — którzy może w swoich organizacjach zawodowych nawet bardzo dobrze pracowali, ale politycznie nic nie reprezentują — oraz... syjonistę. Nie mamy tu miejsca ani czasu na tłumaczenie Czytelnikom zawiłości ordynacji wyborczej, w każdym jednak razie stwierdzamy, że nie leżało w mocy wyborców polskich przegłosowanie żyda, a na jego miejsce wybranie Polaka. Odpowiedzialność za to, iż w imieniu Lwowa zechce sobie od czasu wyglosić w Sejmie przemówienie p. Sommerstein, spada na tych, którzy ordynację uchwalili i na tych, którzy w zgromadzeniu okręgowym p. Sommersteina wybrali kandydatem. Da Bóg, w następnych wyborach obejdziemy się już bez takich zgromadzeń i ich kandydatów“.

Zdrowie jednego posła

„Kurier Polski“ opowiada, jak w niedzielę po głosowaniu do kwatery prasowej w min. Spraw Wewn. przybył p. premier Składkowski z małżonką...

„Pan premier sunie do bufetu. Oczy przyzwyczajone do inspekcyjnej pracy — chcą wyłowić braki lub niedociągnięcia. Ale nie ma niedociągnięć. Więc pan premier pyta:

— Czy pan intendent pomyślał o gorących potrawach? Przecież nad ranem to rzecz konieczna. Znam to. Coraz częściej wracam z pracy do domu nad ranem, a wówczas zawsze znajduję talerz doskonałej, gorącej zupy cebulowej.

(Tu dodajmy, że zupa cebulowa jest przysmakiem francuskim adaptowanym do domu p. premiera przez małżonkę Francuzkę).

Trzeba więc pomówić o wyborach. Trzymamy w ręku powitalne puharki wina. Jeden z seniorów dziennikarstwa polskiego mówi, spoglądając na zegarek:

— Panie premierze, biura wyborcze są już zamknięte. Uważam, że czas jest wypić zdrowie jednego posła...

Pan premier domyśla się o kogo chodzi i robi ruch ręką, który przyzwala i... zastrzega.

— Nic nie wiadomo — mówi.

— Piję zdrowie posła generała Składkowskiego — z Kaliskiego — mówi wśród aplauzu obecnych senior sprawozdawców prasowych“.

Trybuna Czytelnika

Jak sfinansować budowę kościołów na kresach wschodnich?

Historia i życie codzienne wykazują dobitnie, że kościół jako budowla, jest w danym środowisku najpotężniejszym i najodpowiedniejszym bastionem katolicyzmu i polskości. Szczególnie jego znaczenie widzimy obecnie na kresach wschodnich, które, niestety, cierpią na brak katolickich świątyń.

Często czyta się w prasie prośby kapłanów z poszczególnych parafii o datki na budujące się kościoły. Wysłannicy Komitetów parafial. budujących się kościołów nierzadko nawiedzają nasze progi. — Cała ta akcja zbierania funduszów na budowę świątyń jest rozproszkowana, poszczególni zbierający „wchodzą sobie w drogę" — jednym słowem: zamierzenia te krzyżują się w rozmaitych ośrodkach zamiast iść jedną linią ku jednemu celowi.

Czas już aby wysiłki te zorganizować, zharmonizować i rozpocząć jednolitą, planową akcję.

Pracą tą mogłaby się zająć Akcja Katolicka, a więc jej specjalna sekcja popierania budowy kościołów katolickich. Sekcja ta mogła by istnieć w każdej komórce Akcji Katolickiej, jednać członków wspierających i z groszowych składek poszczególnych komórek organizacyj utworzyć jeden wielki fundusz, który najwyższe czynniki kościelne, względnie najwyższy organ Akcji Katolickiej rozdzielałby między poszczególne Komitety parafialne budujących się kościołów wedle potrzeby i uznania.

Raz w roku jeden tydzień lub jedną niedzielę sekcja ta mogłaby poświęcić akcji zbierania składek w swej parafii na budowę kościołów, sprzedawać w tym czasie na ten cel odpowiednie nalepki na okna, bloczki pod kościołami i na ulicach miast i wsi. Napewno działalność tych sekcji i plon tygodnia, poświęconego tej sprawie, przyniosłyby znaczne fundusze na budowę nowych kościołów — szczególnie na kresach wschodnich, gdzie brak kościołów katolickich daje się bardzo odczuć.

Przed kilku laty utworzono towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół powszechnych. Towarzystwo to rozwinęło się dziś ogromnie, urządza w październiku tydzień propagandy, poświęcony akcji budowy szkół, dysponuje dużymi funduszami i finansuje budowę nowych szkół i konserwację starych budynków szkolnych.

Czy nie mogłoby istnieć równolegle obok siebie w poszczególnych środowiskach te dwie organizacje: Sekcja Akcji Katolickiej Popierania Budowy Kościołów Katolickich i T. P. B. P. S. P.?

Działalność tych dwu organizacji spotkałaby się w każdym środowisku z wielką życzliwością, uznaniem i poparciem.

Wszak cel ich byłby jeden, wielki i szlachetny, nie wykluczający się wzajemnie: Praca dla Boga i Ojczyzny.

Tych kilka słów poddaję pod rozwagę Akcji Katolickiej i Szanownych Czytelników „Głosu Narodu". J. S. DĄB.

Radiofonia a kultura

W Warszawie odbędzie się w dniu 12 bm., w Domu Katolickim konferencja poświęcona sprawie stosunku katolików polskich do radia. Konferencja, na którą przybędą przedstawiciele świata katolickiego z całej Polski, odbędzie się z inicjatywy Episkopatu.

Rola radia jest obecnie olbrzymia. Niektórzy katolicy fakt ten jednak zapoznają. Dlatego inicjatywę Episkopatu powitać należy z zadowoleniem. Poniżej zamieszczamy uwagi na temat stosunku radia do kultury katolickiej nadesłane nam przez Kat. Ag. Pras.:

„Od czasu wynalezienia prochu nie ma już pozycji niezdobytych, nie ma już miejsca na ziemi, do którego nie miałby dostępu krzywda i przemoc... Obawiam się, że nadejdzie czas, kiedy umysł ludzki stworzy tak potężne wynalazki, że staną się one zapowiedzią szczęścia albo ruiny całych narodów".

Słowa te, które napisał słynny **Montesquieu** w swych **„Lettres persannes"**, przypominają się, kiedy myślimy o radiofonii, potężnym wynalazku, który wywołuje już od szeregu lat głębokie przemiany w życiu ludzkości. Stwierdził to ostatnio **Georges Duhamel** z Akademii Francuskiej w swym interesującym odczycie n. t.: **„Radiofonia a kultura intelektualna"**.

„Wystarczy otworzyć oczy i uszy — mówi Duhamel — aby się przekonać, że radiofonia już zdążyła wstrząsnąć życiem ludzkim".

Zachodzi pytanie: **jakie elementy dodatnie i ujemne wnosi radio do nowoczesnej kultury?** W ciągu kilkunastu godzin na dobę oddziaływa ten niezwykły wynalazek na miliony ludzi... Ale czy takiej ekspansji **audycje radiowe mogą być utrzymane na dość wysokim poziomie kulturalnym?** Jak wiadomo, stacje radiowe nadają przeważnie dzieła sztuki — utwory sceniczne, poezje, a przede wszystkim muzykę. Otóż wśród tych utworów **ilość arcydzieł jest ograniczona.** Z konieczności więc radio, chcąc wypełnić program, karmi swych słuchaczy utworami mniej wartościowymi.

Ale co jest ze względów kulturalnych dla radiofonii najbardziej ujemne — to fakt, że

kierownicy radia próbują nieraz naginać swoje programy do poziomych upodobań przeciętnego słuchacza.

I wtedy pojawiają się audycje **pozbawione wartości.** Istnieje pewne uprzedzenie wśród organizatorów radiofonii, że chcąc uniknąć zniechęcenia odbiorców, należy wszelkie poważne, naukowe i owiane głębszą myślą audycje zredukować do minimum.

Profesor **Charles Nicolle** z „College de France" podkreśla, że **uczeni na ogół niechętnie przemawiają przez radio**, gdyż żąda się od nich, aby streszczali swe wywody w możliwie najkrótszym czasie. „Niepodobna — mówi prof. Nicolle — przedstawić problem jakikolwiek z dziedziny ścisłej wiedzy w referacie kilkunastominutowym... Te skondensowane, przeplatane nastrojami, wykłady **nie przynoszą wiele dobra**".

Znany jest alarm, podnoszony już od kilku lat, że

radio zagraża kulturze, usuwając w cień książkę i prasę.

We Francji nawet ostatnio pojawił się wniosek związku wydawców gazet, aby ciała ustawodawcze uchwaliły nowy projekt, według którego komunikaty radiowe o bieżących wydarzeniach mają być krótkie i ogólnikowe. Jeszcze groźniejszą jest **konkurencja, jaką radio stwarza dla nowoczesnej książki.** Pod tym względem firmy wydawnicze nie zdołały zorganizować jeszcze dość silnej samoobrony.

„Jakie są walory radiofonii w szkolnictwie, trudno jeszcze orzec definitywnie — pisze G. **Duhamel.** Istnieją głosy poważnych pedagogów, że **radio z pożytkiem daje się zastosować** w szkole w bardzo ograniczonym zakresie — tam, gdzie chodzi raczej o uzupełnienie normalnej pracy nauczyciela, którego osobisty wpływ jest nieodzowny dla urabiania umysłów słuchaczy".

„Jako rozrywka kulturalna, radio również winno być kontrolowane w sposób odpowiadający potrzebom duchowym człowieka.

Brak umiaru w tym względzie łatwo prowadzi do przesytu.

Znane są wypadki — jak twierdzi Jean Morienval — kiedy chorzy, skazani na stałe przebywanie w mieszkaniu, z początku rozkoszowali się audycjami, muzyką i śpiewem, ale używając radia bez umiaru, zaczynali odczuwać w głowie chaos i uskarżali się na zmęczenie".

Jako środek **informacyjny**, radio odgrywa bezsprzecznie w dziejach kultury nowoczesnej **rolę potężną. Ale i w tej dziedzinie jest ono tylko narzędziem, które może być używane ze złym lub dobrym skutkiem.** Słusznie zaznacza Duhamel:

„Radio tyle jest warte, ile są warci ludzie, którzy się nim posługują. Jeżeli ci, co nadają audycje mylą się lub kłamią, to i radio wprowadza w błąd. Jeżeli te błędne informacje lub sugestie mają daleki zasięg, są słyszane przez miliony ludzi, to radio staje się wówczas straszliwą niszczącą potęgą".

Znaczenie radiofonii dla świata katolickiego przedstawi specjalna **„Konferencja Programowa"**, która odbędzie się w Warszawie, dnia 12 listopada b. r., a która jest poświęcona niezmiernie doniosłym dla katolickiej kultury w Polsce sprawom:

1) **omówieniu i sprecyzowaniu zagadnienia katolickiego światopoglądu w programach radiowych w Polsce.**

2) **Ustaleniu zasadniczych wytycznych dla całej Komisji Programowej Związku Katolickich Radiosłuchaczy w Polsce.**

Notatki polityczne

JUŻ W R. 1936.

Rewelacyjne szczegóły na temat rozbioru Czechosłowacji drukuje „Gazetta del Popolo" zbliżona do hr. Ciano. Donosi mianowicie, że rozbiór Czechosłowacji był zadecydowany już w r. 1936. w czasie pobytu hr. Ciano u p. Hitlera w Berchtesgaden. Wtedy — jak wiadomo — ukuto „oś Rzym-Berlin"... Dziennik donosi, że winę ponosi tu Anglia, która stale odrzucała pretensje kolonialne Włoch i Niemiec.

„JEŻ" NIEMIECKI.

Kanclerz Hitler w mowie, którą dn. 6. XI. wygłosił w Weimarze, porównał Niemcy do jeża... „Jeż — mówił — ma kolce. Kto nie chce być pokłuty, niech się do niego nie zbliża", — rzucił Hitler ostrożnie.

Nie zbyt nam to porównanie przemawia do przekonania... Jeż pełni bardzo pożyteczną rolę w gospodarstwie. Tego nie można o Niemczech powiedzieć. Jeż ma bardzo skromne wymagania, co się również do Niemców nie odnosi. Ale jeż ma kolce. Chyba tylko to jedno ma podobieństwo z Hitlerem.

Ruch wydawniczy

Dr JÓZEF SARAPATA: „Zasiłki rodzinne", Warszawa, 1938, str. 42.

Broszura dra J. Sarapaty, cenionego prawnika warszawskiego, doradcy prawnego T. N. S. W., daje ciekawy i obiektywny obraz pomocy, której zagranicą udziela się rodzinom. Autor w instruktywnym szkicu podaje wiadomości o takiej pomocy na terenie Francji, Belgii, Włoch, Niemiec i Szwajcarii. Najbardziej znaną nam i najbardziej celową jest system francuski polegający na t. zw. „allocations familiales" udzielanych przez „kasy wyrównawcze" zależnie od stanu liczebnego rodzin. Również ciekawe są niemieckie pożyczki bezprocentowe dla świeżo zawieranych małżeństw po 1.000 marek (udzielono ich dotąd na sumę 650 milionów mk).

Wszystko to jest dla Polski upokarzające. Do r. 1933 istniały dodatki rodzinne, szczupłe, ale istniały. W r. 1933 zniesiono je, nie wiadomo, z jakiego powodu.

Wystąpienie dra Sarapaty zasługuje na uznanie, a jego broszura na przemyślenie.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

Kiedy Kraków będzie miał sztuczne lodowisko?

Znajdujący się od kilku lat w budowie miejski park sportowy w Krakowie, przy Alei 3-go Maja na dawnym terenie powyścigowym — realizowany jest stopniowo w miarę napływu subwencyj. Dotychczas oddane zostały całkowicie do użytku sportowców Krakowa następujące urządzenia: **boisko: lekkoatletyczne basen kąpielowy, boiska gier sportowych, tor łuczny i strzelnica małokalibrowa** oraz przygotowany został teren pod basen pływacki sportowy, który ukończony będzie w r. 1939. W roku 1938 oddano do użytku piłkarzy trzy boiska piłkarskie. W chwili obecnej kosztem 26 tysięcy złotych wznoszone są przy jedynym z trzech wymienionych boisk trybuny na 4 tysiące osób. — Obok boiska piłkarskiego za trybunami powstanie budynek 1-piętrowy zaprojektowany przez inż. Bukowskiego, jako internat dla przyjezdnych piłkarzy. — W listopadzie b. r. wykończony będzie w stanie surowym budynek na szatnie męskie i żeńskie obok pływackiego basenu, który łącznie z istniejącymi już szatniami basenu kąpielowego ujęty zostanie architektonicznie w jedną piękną całość stylową. Trybuny piłkarskie, będące obecnie w budowie, pokryte będą dachem konstrukcji żelaznej. Tegoroczne inwestycje parku sportowego w Krakowie pochłoną razem kwotę około 80 tys. złotych w tym pomieszczone są kwoty, które wpłynęły z wstępów do basenu kąpielowego w b. sezonie.

Na terenach parku sportowego powstaną jeszcze — główny stadion na 33.000 widzów oraz **sztuczny tor lodowy.**

Koszta tych inwestycyj wynosić będą **kilka milionów złotych.**

Przed rozstrzygnięciem w boksie krakowskim

(t) W piątek odbędzie się w Krakowie, decydujące spotkanie bokserskie o pierwsze miejsce w Okręgu Krak. pomiędzy **Wisłą i Olszą.** Wisła nawet w razie wyniku nierozstrzygniętego zdobędzie definitywnie mistrzostwo. Olsza może zagrozić Wiśle jedynie tylko swym nad nią zwycięstwem, co jed nak wydaje się nam bardzo wątpliwym.

* * *

Jeśli chodzi o boks krakowski to trzeba jeszcze wspomnieć o jednej nowej sekcji, jaka powstała przy KS Cracovii. Nie wzięła ona jeszcze w bieżących mistrzostwach udziału, nie chcąc swych młodych zawodników wprowadzać z miejsca w poważne spotkania przed daniem im możności sprawdzenia swych sił w zawodach mniejszej wagi. Spotkanie jej pierwsze z początkiem grudnia z jedną z dru żyn krakowskich z pewnością wywoła zainteresowanie tak wśród zwolenników jej klubu jak i wszystkich zainteresowanych sportem bokserskim. Obecnie przygotowuje się ona intensywnie do pierwszego występu. A trzeba wiedzieć, że sekcja bokserska Cracovii rozporządza doskonałym narybkiem wśród swych licznych czynnych członków. Niezależnie od swych wychowanków zgłosili się do niej znani zawodnicy jak Czuba i Jabłoński z Sokoła krak. oraz Mikołajczyk z Pogoni lwowskiej. Na szkielecie tych, mających już rutynę zawodników, oprze Cracovia resztę swej drużyny i napewno postara się odegrać w sporcie rolę podobną jak piłkarze, hokeiści czy koszykarze biało-czerwonych.

——ooo——

We czwartek losowanie puli podziałowej w hokeju. W nadchodzący czwartek 10 b. m. o godz. 19 w okalu P. Z. H. L. w Warszawie, odbędzie się losowanie puli podziałowej w Lidze Hokeja Lodowego. Przypominamy, że do ligi hokejowej zostały zaliczone Cracovia, AZS (Poznań), Czarni (Lwów), Warszawianka, Dąb (Katowice), Polonia (Warszawa), Ognisko (Wilno) i Ł. K. S. (Łódź).

Sędzia Rutkowski odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Znany międzynarodowy sędzia piłkarski i zarazem sekretarz honorowy krakowskiego O. Z. P. N., p. Andrzej Rutkowski, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

„Uszczelnianie“ przepisów dewizowych

Surowe kary za dokonywanie niedozwolonych transakcyj

Jak już donosiliśmy, w dniu 7 b. m. ogłoszony został w Dzienniku Ustaw, dekret Prezydenta R. P. nowelizujący dotychczasowe przepisy dewizowe. Jak Czytelnicy nasi przypominają sobie, dekret ten m. in. postanawia, że **zabroniony zostaje bez zezwolenia komisji dewizowej handel złotem,** sprowadzanie go z zagranicy i **wywóz za granicę,** jak również **stawianie go do dyspozycji cudzoziemców.**

Najważniejszym postanowieniem dekretu jest obowiązek, wedle którego **wszystkie osoby fizyczne i prawne, zamieszkałe w Polsce, muszą zgłosić oraz zaofiarować do skupu lub zlecić do sprzedaży lub inkasa instytucjom, które wskażą rozporządzenia wykonawcze — posiadane za granicą zagraniczne środki płatnicze i złoto, zagraniczne i krajowe papiery procentowe i dywidendowe oraz kupony od takich papierów opiewające na walutę zagraniczną, należności od zagranicy z wszelkich tytułów, wreszcie także posiadane za granicą nieruchomości, jak również wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe.**

Równocześnie dekret przewiduje **obowiązek udowodnienia** wobec instytucyj, które wskażą rozporządzenia wykonawcze, że zgłoszenie zostało **dopełnione.**

Dekret postanawia, że dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązywać będą kursy banknotów zagranicznych lub dewiz, notowane w cedule urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie.

W końcowej części dekret przewiduje sankcje karne do 5 lat więzienia i grzywny dla osób, które dokonywują transakcyj zabronionych niniejszym dekretem oraz do dwóch lat aresztu i grzywny, o ile sprawca działa nieumyślnie.

W wypadkach uprawiania procederu sąd orzeknie karę **nie niższą niż 3 lata więzienia i 100.000 złotych grzywny.** Również przewidziane są kary do 2 lat więzienia i grzywny, jeżeli kto stosuje do obrotów lub rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych kurs wyższy od obowiązującego w myśl poprzednio już przytoczonych przepisów.

——ooo——

Plan użytkowania Lasów Państwowych na r. 1939-40

Rada Ministrów przyjęła projekt planu użytkowania Lasów Państwowych na rok gospodarczy 1939/40. Projekt ten przewiduje pozyskanie 7,043.083 m³ masy drzewnej z użytków rębnych powierzchni 25.674,71 ha i 3,498.917 m³ z użytków międzyrębnych, czyli ogółem 10.542 tys. m³.

Łączna preliminowana na rok 1939/40 do pozyskania masa drewna **jest nieco wyższa od masy zaprojektowanej na 1938/39 rok gospodarczy,** co jednak uzasadnione jest znacznym zwiększeniem się powierzchni Lasów Państwowych i dalszym uintensywnianiem zabiegów pielęgnacyjno-hodowlanych, tj. czyszczeń i trzebieży oraz koniecznością doprowadzenia tych zabiegów do norm odpowiadających potrzebom hodowlanym drzewostanu.

Oprócz podanej masy nadziemnej drewna projektuje się pozyskać w 1939/40 r. 188.482 m³ karpiny.

Radio

RADIO W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Dwudziesta rocznica Niepodległości Polski obchodzona jest uroczyście w całym państwie. Program P. Radia nosi również charakter związany z powagą i nastrojem tego święta. Programy oprócz przemówień dostojników Państwa i transmisyj z uroczystości Dwudziestolecia zawierają audycje specjalnie opracowane na dzień 11 Listopada.

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA R. P. W wigilię Święta Niepodległości dnia 10. XI. o godzinie 19.00 rozgłośnie P. Radia nadadzą na całą Polskę przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

TRANSMISJE UROCZYSTOŚCI. Dnia 11. XI. od godz. 8.45 do godz. 13.00 rozgłośnie radiowe transmitować będą defilady wojsk z różnych miast Polski, poza tym nadane zotaną reportaże ze wszystkich rozgłośni o przebiegu uroczystości 11 listopada. Transmisje te rozpocznie nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. — Od godz. 23.10 do godz. 23.25 transmitowana zostanie, w przerwie koncertu orkiestry wojskowej, **manifestacja przyjaźni polsko-węgierskiej z Turynu.**

KONCERTY RADIOWE. Programy koncertów radiowych w przeddzień Święta i w dniu 11 Listopada przyniosą wyłącznie muzykę polską. — We czwartek o godz. 16.35 w audycji p. t. „Piękna nasza Polska cała“ rozbrzmiewać będą ze wszystkich rozgłośni melodie różnych dzielnic polskich. Żołnierzowi polskiemu poświęcona została muzyczno-słowna audycja o godz. 18.30, zatytułowana „200 lat żołnierza polskiego“. O godz. 19.15 orkiestra i chór P. Radia oraz soliści wykonają suitę „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego“. Wieczorem o godz. 22.50 nadany zostanie psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna“, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Rozgłośni Poznańskiej, Zjednoczonych chórów pod dyrekcją kompozytora. O godz. 23.05 odbędzie się wielki koncert propagandowy z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej. — Piątkowe audycje rozpocznie pieśń „Bogurodzica“ oraz Hymn Narodowy. O godz. 7.15 program zawiera audycję muzyczną, która obejmie piosenki żołnierskie. Żołnierzowi poświęcona jest również o godz. 14.30 audycja zatytułowana „Wojsko polskie w pieśni ludowej“. O godz. 16.00 program zapowiada wielki koncert rozrywkowy „Dzień wolności — dzień radości“. — O godz. 20.00 transmituje P. Radio z Filharmonii Warszawskiej uroczysty koncert w wykonaniu połączonych orkiestr radia i Filharmonii oraz chóru P. R. Koncert rozpocznie się wykonaniem pieśni „Bogurodzica“, Hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady. Program wieczoru przyniesie dzieła Chopina, Paderewskiego, Moniuszki i Szymanowskiego.

Koncert ten biorą do swych programów rozgłośnie zagraniczne: Budapeszt, Tallin oraz sieć rozgłośni amerykańskich N. B. C.

AUDYCJE LITERACKIE. Dnia 10 listopada audycja o godz. 17.35 odtworzy radiosłuchaczom obraz Warszawy w tym dniu przed 20 laty. Będą to „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 roku“. Również o tworzeniu się państwa polskiego traktuje o godz. 21.00 audycja „Polska wschodzi“. Bezpośrednio po tym rozgłośnie Polskiego Radia wystąpią z audycją zbiorową — Capstrzykiem. — Kwadrans literacki w opracowaniu Konrada Górskiego o godz. 22.30 — przyniesie fragmenty dzieł wielkich myślicieli polskich, których proroctwa o dziejach Polski spełniły się po latach.

W dn. 11 listopada o godz. 15.00 rozgłośnie radiowe wystąpią w audycji zbiorowej — „Polska w dniu 11 listopada 1918 roku“. W audycji tej każda z rozgłośni wniesie do programu wspomnienia historyczne pamiętnych dni. O godz. 18.00 nadana zostanie specjalna audycja p. t. „Symfonia Polski Odrodzonej“; będzie to montaż literacko-muzyczny, ukazujący w skrócie drogę jaką przeszło nasze państwo od roku 1918 do chwili obecnej. O godz. 22.15 ostatnią audycję literacką w tym dniu — montaż literacko-muzyczny p. t. „Wielkości komu nazwę twą przydano“ organizuje Łódź. Znajdą tu słuchacze fragmenty wielkiej poezji polskiej oraz wskazania wielkich umysłów.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 10 LISTOPADA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka; 15.15 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Wiadomości giełdowe; 16.15 Pogadanka; 16.35 Audycja zbiorowa; — 17.35 Transmisja z przeszłości; 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 Audycja słowno-muzyczna; 19.15 Gra orkiestra R. P.; 20.00 Koncert muzyki polskiej; 20.40 Dziennik wieczorny i nasz program na jutro; 21.00 „Pochodnie wieków“ — aud.; 21.30 Audycja zbiorowa; 22.30 Audycja literacka; 22.50 „Ojczyzna“ — psalm F. Nowowiejskiego; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny; 23.05 Koncert propagandowy.

Kraków, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci; 11.25 Z twórczości R. Statkowskiego i E. Młynarskiego; 14.00 Muzyka polska; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.05 „Dobry wieczór państwu“; 18.15 Muzyka kameralna; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka rozrywkowa; — 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.05 Audycja dla wsi; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz.: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; — 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 18.05 Poradnik sportowy; — 18.15 Z albumu speakera; 18.25 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.45 **Lille.** Kwadrans polski; 20.10 **Królewiec.** „Czar Wenus“ — operetka; 20.15 **Radio Romania.** Koncert symf.; 20.40 **Deutschlansender.** Koncert wieczorny; 21.10 **Kopenhaga.** „Messa da requiem“; 21.00 **Rzym.** „Messa salisburgensis“; 22.00 **Wieża Eiffla.** Muzyka kameralna.

POKAZ OWOCÓW. Na terenie zakładów doświadczalnych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach, odbędzie się w dniach od 6 do 10 listopada b. r. doroczny pokaz owoców. Zgromadzi on kilka tysięcy okazowych próbek owoców, które zakwalifikowane zostały na rejonowych pokazach, organizowanych na terenach poszczególnych powiatów.

——:ooo:——

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 9 LISTOPADA. Św. Teodora.
Wschód słońca o godz. 6.45, zachód o godz. 15.54. Długość dnia 9 godzin 9 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. Zaćmienie księżyca w nocy z 7 na 8 listopada widoczne było w obserwatorium krakowskim w całym przebiegu, jednakże przez cały czas tylko przez gęstsze lub rzadsze chmury. Zaćmienie częściowe zaczęło się o godz. 21.41, całkowite o godz. 22.45, koniec całkowitej fazy nastąpił o godz. 0.08, koniec zaćmienia częściowego o godz. 1.12. W czasie zaćmienia całkowitego niebo ściemniło się zupełnie. Tarcza zaćmionego księżyca przez cały czas pozostawała widoczna, mając po brzegach żółtawą obwódkę, obejmującą przeszło pół kręgu, zaś w środku była szaro-miedziana.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO. Wobec przypadającego w piątek dnia 11 b. m. święta państwowego, odbędzie się targ we czwartek dnia 10 b. m.

WRĘCZENIE NAGRÓD WYRÓŻNIONYM W KONKURSIE KWIATOWYM. We środę o godz. 11 w sali portretowej na ratuszu odbędzie się wręczenie nagród osobom, wyróżnionym w konkursie kwiatowym.

ARESZTOWANIE W ZWIĄZKU Z OSTRĄ ULOTKĄ. Policja aresztowała trzech studentów Akademii Handlowej w Krakowie, w związku z ulotką którą kolportowano w dniach ostatnich. Ulotka w ostrych słowach atakowała profesorów Akademii i zawierała szereg żądań w sprawie opłat. Podpisana była przez „Komitet walki o prawa niezamożnej młodzieży akademickiej Akademii Handlowej w Krakowie".

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA ZNIEWAŻENIE POSTERUNKOWEGO. Przed Sądem Okręgowym w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciwko Ignacemu Musze, sekcyjnemu junackich hufców pracy. Mucha jechał dnia 31 lipca rowerem ulicami Krakowa. Ponieważ był podchmielony, posterunkowy zatrzymał go. Mucha stawił czynny opór i uderzył posterunkowego w twarz. Za ten czyn sąd skazał oskarżonego na sześć miesięcy więzienia.

Komunikaty

WIECZORNICA ROBOTNICZA W DNIU 11-GO LISTOPADA. Chrześcijańsko-Społeczny Instytut Oświatowy urządza z okazji 20-lecia Niepodległości Rzplitej Polskiej wielką chrześcijańską Wieczornicę robotniczą w Krakowie, w piątek 11 listopada br. o godz. 19, w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Na program złożą się: produkcje muzyczne, śpiewy, recytacje, tańce regionalne oraz przemówienie okolicznościowe. Wstęp wolny.

PROBLEMY GOSPORCZE NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie mgr Zbigniew Miłobędzki. Odczyt odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. 19 w sali Izby Przem.-Handl., Długa 1. Wstęp wolny.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa, 9. XI. „Gałązka rozmarynu"
Czwartek, 10. XI. „Balladyna".
Piątek, 11. XI. po poł. „Stary mąż"; wiecz. „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zdradziecki wąwóz" i „Panowie z towarzystwa".
APOLLO: „Florian" (według powieści M. Rodziewiczówny).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 5 listopada 1938 r.: „W cztery oczy".
L. O. P. P.: „Pani Walewska" z Gretą Garbo i Charlesem Boyerem.
MUZEUM: „Wierna rzeka".
PROMIEŃ: „Robin Hood", w/g pow. W. Scotta.
SCALA: „Modelka" (Joan Crawford).
STELLA: 1) „Włóczęgi północy" (Del Cambre), 2) „Śmiertelni wrogowie" (Ken Maynard).
ŚWIT: „Królewna Śnieżka". Realizacji Walta Disney'a.
SZTUKA: „Marnotrawna córka".
UCIECHA: „Gehenna".
WANDA: „Paweł i Gaweł". W rolach głównych: Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna.

—oOo—

„POŁAWIACZE PEREŁ" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Jerzego Bizeta daną będzie w poniedziałek, dnia 14 bm. melodyjna i barwna opera „Poławiacze pereł" pod dyrekcją kapelmistrza opery warszawskiej Jerzego Sillicha. Partię Leili wykona sławna śpiewaczka **Ada Sari.** Partnerem jej będzie znany z licznych transmisji Polskiego Radia tenor opery warszawskiej **Janusz Popławski,** zaś Zurgą **R. Mossakowski,** najznakomitszy baryton scen polskich.

—:oOo:—

Skład Woj. Rady Wodnej

Wojewoda krakowski ogłosił w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim (Nr 26) skład osobowy Wojewódzkiej Rady Wodnej w Krakowie. Przez wojewodę zostali powołani: inż. **Jan Czerwiński, Wincenty Hyla i Jan Skrzypek** jako członkowie, inż. **Wł. Kowalski,** inż. **K. Wiśniewski** i dr **Stan. Szczaniecki** jako zastępcy. Przedstawicielami Izby Rolniczej w Radzie są: inż. **E. Rudziński,** inż. **M. Czerwiński i Szczcpan Kozera** jako członkowie, inż. **Fr. Hendzel,** inż. **F. Beaupré i T. Pudlik** jako zastępcy. Z ramienia Izby Przem. Handl. weszli do Rady **W. Ader, E. Ronka** jako członkowie, **S. Górny i J. Hołuj** jako zastępcy. Z Izby Rzem. wchodzi do Rady **dr Jahoda-Żółtowski** jako członek i **L. Batko** jako zastępca.

Czy żydzi krakowscy głosowali na katolickich kandydatów?

Oto pytanie, które wynika z zestawień wyniku głosowania w Krakowie... Żydzi głosowali licznie nie tylko w okr. 81, gdzie mieli swojego kandydata, dr Schwarzbarta. Głosowali także licznie w okr. 80, gdzie byli sami katoliccy kandydaci. I to wczoraj podkreśliliśmy pisząc o bardzo dużej frekwencji wyborczej żydów krakowskich. Dziś „Czas" pośrednio potwierdza nasze uwagi, stwierdzając, że

„w obwodach zamieszkałych przez ludność żydowską w okr. 80 padły stosunkowo liczne głosy na kandydata umieszczonego na ostatnim miejscu, nie mającego najmniejszych szans przejścia".

Tym kandydatem był p. Legutko... Jeśli kandydat żydowski w okr. 81 zdobył blisko 20 tys. głosów, to ile głosów żydowskich mogło paść w okr. 80, na kandydatury katolickie? Wszystkich głosujących w Krakowie w obydwu okręgach było 78 tys. Ilu w tej sumie było żydów? Dwadzieścia tys. z okr. 81. A ilu w okr. 80?

—o—

Proces literata przeciwko „I. K. C." o zniesławienie

We wtorek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Krakowie sensacyjny proces literacki. Oskarżycielem jest literat i biograf Żeromskiego Stanisław Piołun-Noyszewski, oskarżonymi redaktor odpowiedzialny „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" Jan Stankiewicz i b. reporter tego pisma Wacław Śledziński.

Śledziński, jak już o tym pisaliśmy, zamieścił w „I. K. C." szereg reportaży, w których dosłownie przepisał całe ustępy z książki Noyszewskiego pt.: „Stefan Żeromski, dom, dzieciństwo i młodość". Kiedy Noyszewski w kilku artykułach, ogłoszonych w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" zarzucił Śledzińskiemu plagiat, w odpowiedzi na to Śledziński ogłosił w „I. K. C." list, w którym nazwał zarzuty Noyszewskiego „najordynarniejszym kłamstwem", a o książce Noyszewskiego wyraził się, że „nie ma żadnej wartości".

Na rozprawie obie strony ofiarowały przeprowadzenie dowodów prawdy na swoje twierdzenia. Noyszewski zaofiarował dowód ze swej książki na okoliczność, że Śledziński dopuścił się plagiatu. Oskarżony Śledziński postawił wniosek o przeprowadzenie dowodu ze swoich artykułów, oraz z artykułów Noyszewskiego na poparcie swych zarzutów. Śledziński proponował powołanie biegłego literata, który by wydał opinię o sprawie, sąd jednak wniosek odrzucił. Rozprawa zostawa odroczona.

—oOo—

Elektryfikacja powiatu krak.

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wpłynęło podanie Zarządu Miejskiego w Krakowie o nadanie uprawnienia **na zakład elektryczny. Zakład ma służyć do przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energii elektrycznej w celu zbytu na obszarze powiatu krakowskiego za wyjątkiem miasta Krakowa oraz miast i gromad, objętych już poprzednim uprawnieniem.**

Projektowany zakład elektryczny powstanie z **rozszerzenia zakładu elektrycznego Gminy miasta Krakowa przez nowowybudowane sieci wysokiego napięcia, względnie przez przedłużenie już istniejących.**

Poświęcenie sztandaru

liceum i gimnazjum ogóln. żeńsk. T. S. L.

W ub. sobotę odbyła się w pryw. gimnazjum i liceum ogólnokształcącym żeńskim **T. S. L. im. Fr. Preisendanza** w Krakowie, uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego, sprawionego przez Komitet Rodzicielski z okazji 40-lecia istnienia zakładu.

Poświęcenia sztandaru w katedrze na Wawelu dokonał **ks. wizytator Stan. Mazanek,** długoletni katecheta zakładu, a wręczając go uczennicom podkreślił w podniosłych słowach ich obowiązki jako dzieci katolickich i polskich. Po defiladzie przed sztandarem na dziedzińcu wawelskim, udali się zebrani w pochodzie do Domu Katolickiego, gdzie po przemówieniach dyrektora i wizytatora zakładu, następnie prezesa Komitetu Rodz. i uczennicy, złożyła młodzież przed sztandarem ślubowanie.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kuratorium Szkolnego, Zarząd TSL, dawni i obecni nauczyciele zakładu, rodzice uczennic i liczne grono dawnych wychowanek.

Gen. Kukiel o wielkich katolikach współczesnych

We środę 9 bm. o godz. 19 w sali 62 Coll. Nov. odbędzie się staraniem Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie" odczyt z cyklu „Wielcy katolicy współcześni" pt.: „Marszałek Foch". Odczyt wygłosi gen. dr Marian Kukiel, doc. U. J.

Z Opery krakowskiej

„Rycerskość wieśniacza" Mascagni'ego i „Pajace" Leoncavalla.

Dalszym wypełnieniem repertuaru Opery krakowskiej — po „Halce" — było wystawienie dwu oper włoskich, które zawsze i wszędzie cieszą się wielką popularnością. Były to: **„Cavaleria rusticana" Mascagni'ego i „Pajace" Leoncavalla.** Obie te opery, nie grane od szeregu lat w Krakowie, obudziły ogromne zainteresowanie: wielkie bogactwo melodii o różnorodnym charakterze i nastroju, popularne arie, bardzo staranne opracowanie muzyczne i sceniczne, a ponad to występy zamiejscowych artystów, którzy w Krakowie cieszą się zawsze entuzjastycznym przyjęciem — oto wystarczające powody, dla których publiczność wypełniła widownię do ostatniego miejsca.

Pani **Franciszka Platówna,** która śpiewała w „Cavalerii" partię Santuzzy, w rzędzie swoich występów krakowskich miała onegdaj jeden z najciekawszych wieczorów: jej głos brzmiał metalicznie, potężnie i szeroko, a ciepła i miękka barwa sopranu znakomitej śpiewaczki, pogłębiła nastrój i ekspresję dramatyczną tej partii. Miała też p. Platówna doskonałych partnerów w osobach znanych i wysoko cenionych u nas i za granicą, artystów, pp.: **St. Drabika i E. Mossakowskiego.** Większe jednak uznanie i silniejszy poklask należy się tym śpiewakom za ich partie w „Pajacach": za prolog, który z siłą i dramatycznym nastrojem zaśpiewał p. **E. Mossakowski** (baryton) i za partie Cania, a zwłaszcza za jego popularną arię w której p. **St. Drabik** wykorzystał umiejętnie walory swojego tenoru, łącząc świetnie ekspresję dramatyczną z ciepłem liryzmu. Nieustające brawa zmusiły obu artystów do powtórzenia tych aryj. Głos p. **H. Lipowskiej** w partii Neddy w „Pajacach", brzmiał silniej i pewniej w dalszych fragmentach. Inne partie śpiewali pp.: **A. Dobosz** (Arlekin w „Pajacach"), **W. Pastówna, A. Wolak i M. Fekerpatasky.**

Na szczególną uwagę i wysoką pochwałę zasługuje staranna reżyseria p. **J. Stępniowskiego,** zwłaszcza reżyseria II aktu „Pajaców", gdzie był w formie doskonałej akcentowany pierwiastek rzeczywistości w połączeniu z udaną grą aktorów teatrzyku cyrkowego. Również dobra była orkiestra pod batutą p. **Wallek-Walewskiego** (korepetycje p. **Ormickiego**), a chóry — poprawne.

A. W.

Lwów

KS. METROPOLITA SZEPTYCKI WZYWA LUDNOŚĆ GRECKO-KATOLICKĄ DO RÓWNOWAGI. Ks. Metropolita Andrzej Szeptycki w związku z ostatnimi zajściami na terenie Małopolski Wschodniej wydał pod datą 3 bm. następującą odezwę: **„Wydarzenia przeżywane obecnie przez nas im bardziej są wstrząsające i bolesne, tym bardziej wymagają od nas, byśmy nie zatracali równowagi ducha i mądrego spokoju. Było by ze szkodą dla naszej Cerkwi i narodu dawać się wciągać, — czy to pod wpływem nerwów czy też prowokacyj, — do jakichkolwiek bądź czynów odwetu lub zemsty. — Dlatego też wszystkich, którzy cenią te dobra proszę: dziś więcej niźli kiedykolwiek zachowajcie wszyscy konieczną w każdym ludzkim działaniu rozwagę“** (KAP).

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY GRODZKIEGO. Dotychczasowy starosta grodzki mgr. Porembalski, mianowany został naczelnikiem Wydziału w Tymczasowym Wydziale Samorządowym. Na jego miejsce starostą został mianowany dr Romuald Klimow.

Kronika rolnicza

TARGI ZIELARSKIE I GRZYBNE. Związek komisji targów i wystaw postanowił urządzać, począwszy od przyszłego roku, targi ziół leczniczych, grzybów i konserw roślinnych. Najbliższe takie targi odbędą się w Wilnie od 28 do 30 września 1939 r. Obejmą one również urządzenia służące do obróbki ziół leczniczych, grzybów i owoców.

POŻYCZKI NA POPRAWĘ HODOWLI KONI. Państwowy Bank Rolny uruchomił dogodne, tanie, bo 4-procentowe w stosunku rocznym kredyty na kupno ogierów. Pożyczki na ten cel, rozprowadzane są na przeciąg 2 lat, przy czym przewidziane są co roku dwa terminy płatności rat, tj. na wiosnę w maju i jesienią w listopadzie. Po pożyczki te należy zgłaszać się za pośrednictwem Związków hodowców koni i Izby Rolniczej.

BANK PLANTATORÓW TYTONIU. W Warszawie powstał Spółdzielczy Bank Związku Plantatorów Tytoniu.

UPRAWA WINOROŚLI. Obszar uprawy winorośli w Polsce oblicza się na 180 hektarów. Celem rozszerzenia uprawy winnic mają być uruchomione pożyczki na zakup sadzonek.

HODOWLE ZWIERZĄT FUTERKOWYCH. — W chwili obecnej znajduje się w Polsce 28 ferm lisów srebrzystych, 3 czołowe hodowle nutrii i 90 drobnych oraz około 15 drobnych hodowli szopów. Jesienią przelincjonowano 700 lisów srebrzystych, pozostawiając do hodowli w fermach 525 matek. Obecnie pożądane jest natężenie srebrzystości w skórkach lisich od 75—100 proc.

Sygn. V. Km. 186/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Dra Władysława Wieruskiego, jako zarządcy masy konkursowej Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie odbędzie się, dnia 12 grudnia 1938 o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Krakowie, Starowiślna 13, w sali Nr 35 sprzedaż w drodze pierwszej licytacji następującej nieruchomości miejskiej będącej własnością dłużniczki Ludwiki z Toporków Jasińskiej, a mianowicie realności lwh. 120, 121 i 122 gm. kat. Kraków, dz. X. Zakrzówek.

a) Realność lwh. 120 objęta składa się z parceli bud. o powierzchni 240 m. kw. i domu jednopiętrowego murowanego w Krakowie przy ul. Twardowskiego L. 80., b) Realność lwh. 121 objęta, składa się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 4.586 m. kw. w Krakowie przy ul. Salezjańskiej., c) Realność lwh. 122 objęta, składa się z parceli grunt. o powierzchni 865 m. kw. w Krakowie przy ul. Salezjańskiej.

Nieruchomości te wspisane są w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie i sprzedane zostaną łącznie lub pojedynczo. Nieruchomości te oszacowane zostały a) na kwotę 20.737 zł 60 gr, b) na kwotę 5.991 zł 50 gr, c) kwotę 697 zł 50 gr.

Cena wywołania wynosi ad a) kwotę 15.553 zł 20 gr, ad b) kwotę 4.493 zł 63 gr, ad c) 523 zł 13 gr, razem kwotę 20.569 zł 96 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) 2.073 zł 76 gr, ad b) 599 zł 15 gr, ad c) 69 zł 75 gr, razem 2.742 zł 66 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnych. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. l. E. 141/38.

Kraków. dnia 5 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygnatura: Km. 1248/38.
Wierzyciel: Ruchla Schmeidler i tow. c/a B. J. Wachsmann i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 listopada 1938 r. o godz. 10-tej w Oświęcimiu na Rynku, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Barucha, Markusa, Jochwedy i Feigi Wachsmannów w Oświęcimiu, składających się: z urządzenia domowego, kasy ogniotrwałej, lichtarzy srebrnych, które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 7 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Sygn. Nr. VIII. Km. 800/38, 1875/38, 944/38.

Obwieszczenie o II licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rewiru VIII, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia **21 listopada 1938 r. o godzinie 12** w Krakowie, ul. Romanowicza 9, odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do firmy Pierwsza Małopolska Fabryka naczyń emaliowanych „Rekord“ w Krakowie, składających się: z maszyny do pisania „Underwood“, kasy ogniotrwałej, 60 ark. blachy, biurka ameryk., biurka zwykłego i t. d., oszacowanych łącznie na kwotę 3.090.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 25 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

ALLAN VAUGHAN ELSTON. 2

DZWONEK NA PALMIE

Przekład z francuskiego Z. S.

— Popatrz, mój Ty skarbie. — Mówiła zachwycona Ila. Jaka to niespodzianka! Kennedy się skrzywił. To, że jego żona kazała mu „popatrzeć“, zdradzało w niej niezwykłe podniecenie. Ale mógł dotknąć, wyczuć palcami przedmiot, który mu położyła na dłoni, był okrągły i gładki jak jedwab.

— Taka śliczna perła — mówiła Ila, — Czarna perła największa i najpiękniejsza ze wszystkich jakie tylko widziałam.

— Więc znowu nurkowałaś, Ilo?

— Nie. Poprostu otworzyłam stos muszel, które przed tygodniami pozostawiła nam załoga tego małego statku wzamian za ładunek ryb. W jednej z nich znalazłam to cudo, tę najdroższą perłę — szepnęła. Powiem ci co z nią zrobimy. Ale najpierw musisz się pożywić.

Przygotowując posiłek złożony z ryb i owoców, nie przestawała szczebiotać, zachwycać się pięknością znalezionej perły. A potem wypchała fajkę swego męża, zapaliła ją i usiadła obok niego na macie, na której się wyciągnął. Czarny kosmyk jej włosów musnął w pewnej chwili czoło Ryszarda. Serce mężczyzny przepełniła słodycz, zapomniał nawet o perle, którą trzymał wciąż w ręku, lecz której nie czuł wcale. — „Jedynym przekleństwem mej ślepoty — myślał — jest to, że nie mogę widzieć tej, którą miłuję“.

Szelest papieru przywołał go do rzeczywistości. Ila wyciągnęła spod maty dziennik z Auckland, który jakiś marynarz z ostatniego statku porzucił tu, na wyspie.

— Nie czytałam ci tego — mówiła a serce jej biło mocno, gdyż dotychczas nie miało to znaczenia. Lecz dziś jesteśmy bogaci, nieprawdaż, mój Ryszardzie? Więc wszystko się zmieniło.

— O czym ty mówisz Ilo?

— W tym dzienniku piszą, że ów sławny lekarz, który zeszłego roku bawił w Papeiti, leczy niewidomych.

Zaczęła czytać artykuł, interwiew dziennikarza z Maxem Steinmayerem słynnym okulistą, Niemcem amerykańskim, który zwiedza teraz Morza Południowe. Jego jacht jest zakotwiczony w Papeiti, gdzie ma zamiar zimować: „Ślepota od urodzenia — mówił Steinmayer — bywa beznadziejna, lecz ślepota u dorosłych, spowodowana wypadkiem, daje się często uleczyć“.

— Mój Boże! — Zowołał Kennedy przytłumiogłosem, ale myślę, że ten lekarz każe sobie dobrze płacić.

— Ma się rozumieć — przytaknęła Ila. — Lecz teraz mamy perłę i możemy go wynagrodzić.

— Przypuszczasz żeby się zgodził przyjechać aż tutaj? Jesteśmy oddaleni około tysiąc mil od Papeiti!

— Przybyłby napewno za taką piękną perłą. Odpowiedziała z łagodnym uporem.

— Być może, jeśli naprawdę warta tyle, jak sądzisz. Kennedy miał wątpliwości. Wiesz co, poradzimy się znawcy. Pójdę do Honera. Alf Honer, to przebiegły, oszukańczy kupiec, lecz zna się na perłach.

* * *

Na wyspie Johunu, długości mniej więcej dziesięć mil na pięć szerokości, stało rzadko rozsianych kilka domków mieszkalnych: stanowiły małą wioskę, słabo zaludnioną, ze sklepem Alfa Honera pośrodku, na skraju błotnistej dżungli, zajmującej cały środek wyspy. Tubylcy, mający do sklepikarza małe zaufanie, przychodzili do jego sklepu, gdy trzeba było sprzedać koprę, lub porobić konieczne zakupy.

Chatka z dachem z listowia była zaledwie o sto metrów od tego sklepu. Przy każdym powiewie, Honer słyszał głos dzwonka, co go rozśmieszało, gdyż miał ten rodzaj poczucia humoru, którego źródłem złośliwość i którego niedola i niedomogi bliźniego, pobudzają do drwin i do śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.